

Jaworzno zebrało w 34. Finale WOŚP 292 545,32 zł

Tygodnik
Lokalny

28 STYCZNIA – 3 LUTEGO 2026 R.
nr 4/1787 rok XXXIV

cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • <http://www.ct.jaworzno.pl>

Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE

Co TYDZIEŃ

Graliśmy z sercem dla dzieci

34. Finał WOŚP zapisał się w Jaworznie na trwale w sercach i w świadomości mieszkańców miasta. Było radośnie, wesoło i miło. Każdy dał z siebie tyle, ile mógł. Najważniejsze w tym dniu było to, że byliśmy wszyscy razem. Mali i duzi, młodzi i starsi. I to jest piękne. W tym finale pomagaliśmy dzieciom, pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Zebrane pieniądze trafią na wsparcie gastroenterologii dziecięcej.

Zaczęło się dwa miesiące temu

Składanie puszek, oklejanie, cięcie serduszek to praca uczniów z koła wolontariatu działającego w SP nr 18. Emilia Kałużny, Magdalena Ciołczyk, Milena Ślusarczyk, Ewa Bochenek, Lena Chrzan, Gabriela Łysik, Tomasz Ziaja, Malwina Zelech, Maja Zagórska, Julia Piętak oraz opiekunowie Małgorzata Mackiewicz i Magdalena Suropatek-Dygoń dali z siebie wszystko. Poza tym wiele osób przez dwa miesiące spotykało się w sztabie, by organizować, analizować i wymyślać atrakcje. Każdy pomysł był świetny, choć nie każdy można było zrealizować.

Niepokonani rozpoczęli finał

Sobota to dzień Niepokonanych Jaworzno, którzy na Sosinie razem z przyjaciółmi morsowali, pławili się w balii z gorącą wodą i relaksowali w saunie. Do puszek WOŚP-owej zbierała Myszka Miki. Na dzieci czekały nie lada atrakcje: maskotki z kreskówek i bajek, słodki poczęstunek, gry i zabawy. Każdy z dzielnych morsów otrzymał okolicznościowe dyplomy i medale. W niedzielę Niepokono-



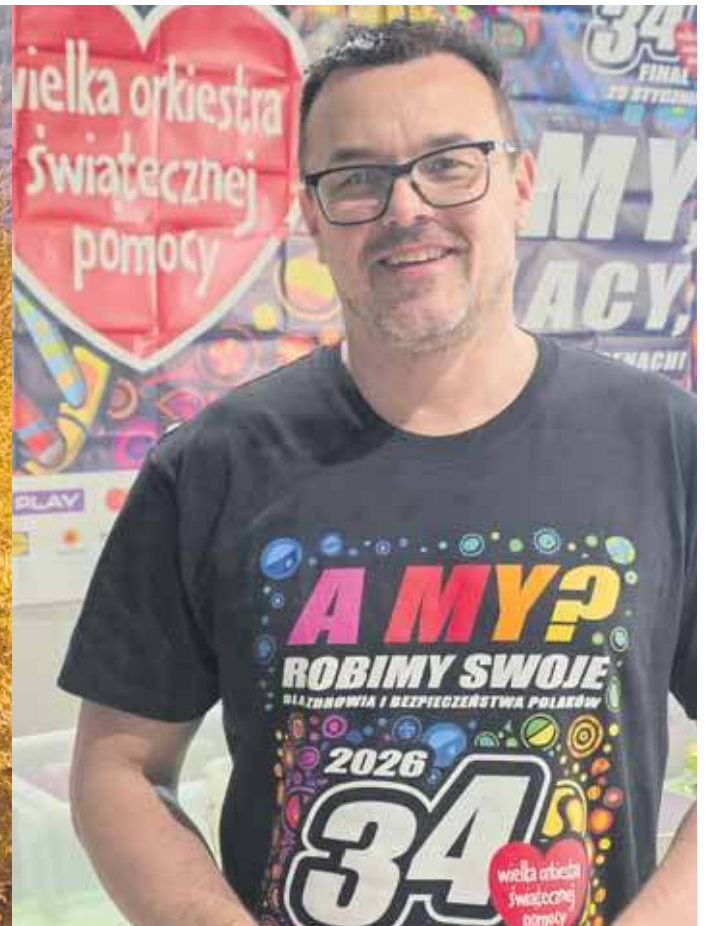
Hania Dygoń z bratem Jakubem uzbierała drugą największą kwotę – 6 452,47 zł

nani kręcili rowerowe serce dla WOŚP, trasa liczyła 5 km. „Nie jest łatwo, ślisko i niebezpiecznie” – relacjonowali. Spisali się na medal. Nie zabrakło też atrakcji w niedzielę, kiedy to morsowali przed Galeną, ale wcześniej przebiegli w strojach kąpielowych po Galenie, co wzbudziło aplauz i uznanie. Dzięki Łukaszo-

wi Dubielowi i całej grupie zimna woda i zimno nie pokonało Niepokonanych, tylko zahartowało ich serca i ciała.

Niedziela rano

W jaworznickim sztabie WOŚP od rana było wesoło i gwarno. Uczniowie ze SP nr 19 Zosia Pilarczyk, Amelia Pi-



Tegoroczny rekordzista Sebastian Pycia zebrał 11 547,64 zł

larczyk, Oliwia Kubiak, Antonina Olesiak wydawali pakiety wolontariusza, czyli puszkę, serduszek i identyfikator. Na ulice miasta wyruszyło 193 wolontariuszy, by zbierać pieniądze na szczytny cel, jakim jest pomaganie dzieciom w chorobie.

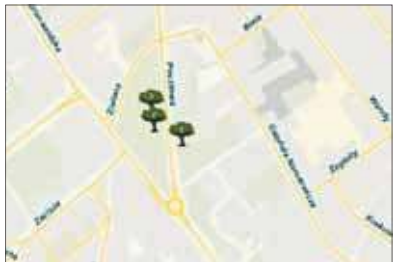
Dziewczyny z dziewczętnastki dbały o zmarzniętych wolontariuszy, na których

czekała w redakcji gorąca herbata z cytrynką i sokiem malinowym, kawa, lukrowane pączki i rogaliki. Wszystko smakowite. I tu dziękujemy Cukierni Puchatek, Ciastkarni Janiny Banasik z Ciężkowic, Grupie Biuro-Land, Delikatesom Centrum PSS Spółem.

cd. na str. 8

Pomnik przyrody do wycięcia

Pomnik przyrody w Jaworznie do wycięcia. Drzewo jest w złym stanie i grozi zawaleniem. Aby było możliwe jego usunięcie, najpierw trzeba znieść status pomnika przyrody. Urząd miejski przygotował projekt uchwały, który dotyczy zniesienia statusu pomnika przyrody w przypadku trzech drzew w centrum miasta. Wśród nich jest m.in. brzoza Agnieszka, która już we wrześniu ubiegłego roku runęła na zaparkowane samochody przy ul. Pocztowej.



Na stronie miasta Jaworzna pojawił się projekt uchwały rady miejskiej, który zakłada zniesienie statusu pomnika przyrody trzem drzewom rosnącym w rejonie ul. Pocztowej oraz Parku Zielona. Chodzi o brzozę brodawkowatą Agnieszkę, która rosła na skarpie przy ulicy Pocztowej, a także lipę drobnolistną Grażynę oraz klon jawor Janusza, które rosną w Parku Zielona.

cd. na str. 3

Nowy sprzęt medyczny w szpitalu

Do Jaworzna trafił nowoczesny sprzęt medyczny i nowa karetka pogotowia. To konkretne wzmocnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców, możliwe dzięki współpracy miasta, administracji rządowej i samorządowej oraz instytucji ochrony zdrowia. Łącznie w ramach Rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej do Jaworzna trafiło blisko 3,7 mln zł, z czego ponad 1,1 mln zł przeznaczono bezpośrednio na wyposażenie szpitala.

Konferencja podsumowująca realizację pierwszych naborów programu odbyła się w siedzibie Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie. Miejsce spotkania nie było



przypadkowe – to właśnie tu skupia się jeden z kluczowych elementów bezpieczeństwa mieszkańców, czyli bezpieczeństwo zdrowotne.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. marszałek województwa śląskiego

Wojciech Saługa, wojewoda śląski Marek Wójcik oraz prezydent Jaworzna Paweł Silbert, a także dyrekcja szpitala i przedstawiciele służb ratowniczych.

cd. na str. 3

ISSN 1232-2008



9 771232 200001

231 mieszkań ma powstać na terenie nowego osiedla przy GEOsferze

W pożarze straciła dom

Pomóżmy pani Martynie odbudować dorobek życia

Wraz z córką w pożarze straciły dorobek życia oraz swoje zwierzęta. Pożar całkowicie zniszczył dom, w którym pani Martyna z córką Polą mieszkaly przez ostatnie kilka lat. Teraz swoje życie próbują odbudować, jednak do tego potrzebne są ogromne środki finansowe oraz nakłady pracy. W internecie ruszyła zbiórka, a mieszkańcy Jaworzna włączają się w pomoc na różne sposoby!



Pani Martyna

– Spaliło się, spaliło się wszystko. Zajął się najpierw od ściany, potem zrobiła się taka puszka w zasadzie, bo cały ogień był pod spodem, w ścianach i w dachu. No a to, co było w środku, no to niestety zaczadzone i skopcone na samym końcu – mówi Martyna Rdzanek.

Straciły dach nad głową i swoje zwierzęta

Do pożaru domku letniskowego, w którym kobieta mieszkała od trzech lat ze swoją córką, doszło w ubiegłym tygodniu w Jeleniu. Przyczyną był piec kaflowy. Pożar szybko rozprzestrzenił się po całym domku.

– Wychodząc z domu zostawiłam piecyk tak jak zawsze, bo to nie był pierwszy sezon, gdzie nie paliłam. Przymknęłam cugu. Natomiast po pół godziny sąsiedzi mi zadzwonili, jak już wyjechałam z domu, że są takie kopyt tutaj, że po prostu jest już nie do odra-

niało sensu, jeżeli ogień jest w środku. Także nawet nie zwolniłobyśmy rozprzestrzeniania się ognia, niczego. A poza tym zaczął buchać taki mocny, czarny, gryzący dym. W moment była straż, więc tylko można było stać i patrzeć, co się dzieje – mówi Jerzy Piotroń, sąsiad pani Martyny.

Z ogniem walczyło łącznie siedem zastępów straży pożarnej – cztery z KM PSP z Jaworzna oraz trzy jednostki ochotniczej straży pożarnej – z Osiedla Stałego oraz Jelenia.

– Bardzo trudne były te działania, bo było bardzo zadymione pomieszczenie i dużo rozbierania, bo to wszystko pod podłogą się paliło – mówi Łukasz Jankowski z OSP Osiedle Stałe.

Mimo wysiłków strażaków, dorobku życia nie udało się uratować. Dom spłonął doszczętnie. Niestety znajdowały się również w nim zwierzęta, które nie miały jak uciec.

cd. na str. 6

Blog: Robimy swoje i... uczymy się od najmłodszych

Dziesięcioletnia dziewczynka stoi na mrozie przed kościołem. Obok niej mały pięcioletni szkrab z przechyloną głową. Dziewczynka trzyma w dłoniach puszkę Wielkiej Orkiestry i mówi: – Zbieram na brata, bo ma chory brzuszeczek, który go boli. Pytam, co mu się dzieje? – Nie wiemy. Był już kilka razy w szpitalu, ale dalej go boli.

Taka sytuacja pokazuje, jak szczerze i empatycznie potrafią być dzieci. Jak rozumują i jak w trudnych sytuacjach – mimo że mają zaledwie kilka czy kilkanaście lat – chcą pomagać i brać udział w działaniach, które zazwyczaj przypisuje się dorosłym.

Ta mała dziewczynka i jej braciśzek po raz pierwszy w życiu dowiadują się, czym jest wolontariat. To one muszą powiedzieć obcym osobom: „Proszę, pomóż nam, bo zbieramy na zdrowie naszej rodziny”. To one widzą obok siebie inne dzieci, które z podobnych lub zupełnie innych powodów czują, że w tym świecie trzeba sobie wzajemnie pomagać.

Atmosfera, w której spotykają się z młodzieżą, harcerzami i wolontariuszami, tworzy w nich silną więź społeczną. Wiedzą, że są częścią czegoś większego, fajnego i pozytywnego. Same gesty osób, instytucji i firm pokazują, że takich ludzi jest więcej. Bo oprócz dzieci w Orkiestrze każdy gra, jak potrafi: często poświęcając swój czas, czasem talent sceniczny, by uatrakcyjnić ten dzień, innym razem przekazując swoje produkty, by poczęstować wolontariuszy i w ten sposób podziękować im za zaangażowanie. A czasem to po prostu dobre słowo albo wdowi grosz.

Na końcu tak naprawdę nie liczy się to, czy ktoś miał w puszcze więcej, czy mniej, ale to, że poświęcił swój czas i że w jego sercu coś się zmieniło. Serce poczuło, czym jest wolontariat i działanie dla drugiego człowieka. Poczulo, że trzeba oddać temu wysiłek, przełamać się i wyciągnąć rękę po datki.

Na przestrzeni lat poznałem setki osób związanych z WOŚP-em. Osób, które pomagają

w sztabie, są setki – i wiem jedno: to po prostu fajni ludzie. Uśmiechnięci, weseli i bardzo empatyczni. To od nich czerpiemy energię, bo praca dla nich i koordynowanie całej akcji w Jaworznie to ogromne zamieszanie i wiele spraw, ale naprawdę warto. Niezwykłą radością jest moment, gdy ludzie sami przechodzą z inicjatywami, które chcą realizować, a my jedynie je koordynujemy, żeby każdy mógł zagrać tak, jak chce i potrafi.

Z ogromnym szacunkiem dziękuję wszystkim – od tych najmłodszych po tych najstarszych. Również rodzicom, których często nie widać, ale to oni dbają o to, by ich dzieci wyrosły na odpowiedzialnych, współczujących i empatycznych ludzi. Po latach widzę, że to właśnie ci mali wolontariusze dorastają, zajmują się poważnymi sprawami, ale w sercu wciąż pozostają wolontariuszami. Wracając z coraz to nowymi pomysłami na wzajemną pomoc – nie tylko w dniu Orkiestry, ale przez cały rok i całe życie. Do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Franciszek Matysik

Nowe osiedle na GEOsferze

W sąsiedztwie ośrodka GEOsfera w Jaworznie planowana jest budowa nowego osiedla mieszkaniowego. Przy ulicy św. Wojciecha oraz ulicy Jaworznickiej powstanie 13 budynków mieszkalnych wielorodzinnych, w których znajdować się będzie ponad 200 mieszkań. Budowa oraz sprzedaż mieszkań mają rozpocząć się w 2026 roku.

Nowa zabudowa ma powstać na terenie położonym tuż przy Ośrodku Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera, naprzeciwko istniejącego już Osiedla Sfera należącego do Jaworznickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Lokalizacja obejmuje działkę nr 4140 przy ul. św. Wojciecha.

kondygnację nadziemne oraz poddasze użytkowe. W każdym z obiektów znajdzie się od 20 do 30 lokali. Łącznie powstać ma 231 mieszkań przeznaczonych na sprzedaż.

Inwestycję zaprojektowano z myślą o komforcie mieszkańców, znajdują się w nich windy, klatki schodowe, pomieszczenia techniczne, komórki lokatorskie oraz miejsca do przechowywania wózków i rowerów. Lokale mieszkalne będą posiadały balkony, loggie lub tarasy, a wybrane z nich dodatkowo antresole, umożliwiające elastyczne zagospodarowanie przestrzeni. Zróżnicowane metraże od około 30 m² do ponad 100 m² odpowiadają potrzebom singli, par oraz rodzin. Funkcjonalne układy wnętrz gwarantują komfort codziennego użytkowania



Wizualizacja nowego osiedla na GEOsferze (fot. Xenakis Development)

Wniosek o pozwolenie na budowę wpłynął do Urzędu Miejskiego w Jaworznie 1 grudnia. Budynki mieszkalne wielorodzinne z usługami w parterach wraz z garażami podziemnymi, murami oporowymi oraz infrastrukturą towarzyszącą – tak brzmi nazwa zamierzenia budowlanego – tak brzmi rodzaj zamierzenia budowlanego.

Złożyła go firma, która, jak dziś już wiadomo, pełnić będzie rolę generalnego wykonawcy inwestycji. Inwestorem przedsięwzięcia jest spółka Xenakis, należąca do Grupy RISER.

i swobodę aranżacji – przekazała nam spółka Xenakis.

Lokale usługowe oraz tereny zielone

Osiedle ma zyskać czytelny i funkcjonalny układ urbanistyczny. W projekcie uwzględniono garaże podziemne, miejsca parkingowe wokół budynków oraz wewnętrzną komunikację. Na parterach dwóch budynków zaplanowano lokale usługowo-handlowe, które mają zapewnić dostęp do podstawowych usług bez konieczności opuszczania osiedla.

Całość uzupełnią tereny zielone, strefy rekreacyjne, ciągi piesze i rowrowe oraz elementy małej architektury.

Nowoczesna, stonowana forma i neutralna kolorystyka elewacji sprawiają, że osiedle będzie harmonijnie wpisywać się w otoczenie, zachowując ponadczasowy charakter – informuje spółka Xenakis.

Weronika Palka

Rozbudowa A4 coraz bliżej

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada kolejne kroki w kierunku rozbudowy autostrady A4 – jednej z kluczowych tras komunikacyjnych południowej Polski. W planach są dwie duże inwestycje, które łącznie obejmą ponad 80 kilometrów drogi.

Największe z planowanych zadań dotyczy odcinka od granicy województwa opolskiego do węzła Brzęczkowice. To niemal 70 kilometrów autostrady, których modernizacja i rozbudowa ma kosztować około 6,3 miliarda złotych. Obecnie GDDKiA pracuje nad programem inwestycji – jego zatwierdzenie otworzy drogę do przygotowania szczegółowej dokumentacji projektowej i realizacji zadania w formule „Projektuj i buduj”.

Druga inwestycja obejmuje fragment A4 między Brzęczkowicami a Byszyną. Ten odcinek liczy 15,6 kilometra, a jego koszt szacowany jest na blisko miliard złotych.

Również w tym przypadku trwają przygotowania formalne i finansowe, które mają umożliwić rozpoczęcie prac projektowych.

Planowane działania są ściśle związane z przyszłością odcinka A4 Katowice – Kraków. Trasa ta od 1997 roku funkcjonuje w systemie koncesyjnym i pozostaje pod zarządem spółki Stalexport. Koncesja wygasa w 2027 roku i – jak zapowiada GDDKiA – nie zostanie przedłużona. Po jej zakończeniu zarządzanie drogą przejmie państwowy zarządca.

Jeszcze przed formalnym przejęciem autostrady Generalna Dyrekcja chce być gotowa do jej rozbudowy, w tym do do budowania dodatkowego pasa ruchu. A4 pozostaje bowiem najważniejszym połączeniem między Krakowem a Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią i jednocześnie trasą o najwyższym, stale rosnącym natężeniu ruchu.

AZ

Dokończenie ze str. 1

Nowy sprzęt medyczny w szpitalu



– Inwestycje w zdrowie i bezpieczeństwo publiczne to najlepiej wydane pieniądze. Efektywna współpraca instytucji pozwala realnie ograniczać zagrożenia i lepiej przygotować się na sytuacje kryzysowe – podkreślał marszałek Wojciech Saługa. Z kolei wojewoda Marek Wójcik przypomniał, że tylko w ubiegłym roku w skali regionu na działania związane z ochroną ludności i zdrowia rozdysponowano około 530 mln zł, z czego 75 mln zł trafiło bezpośrednio do służby zdrowia.

Współpraca marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi oraz wojewody śląskiego Marka Wójcika odgrywa istotną rolę w działaniach podejmowanych na rzecz Jaworzna. Dzięki skoordynowanym działaniom administracji wojewódzkiej i rządowej możliwe było skuteczne wsparcie miasta w realizacji inwestycji związanych z bezpieczeństwem i ochroną zdrowia mieszkańców. Równie ważne były dobrze przygotowane i rzetelnie napisane projekty opracowane przez miejskie jednostki i instytucje, które precyzyjnie odpowiadały na realne potrzeby miasta. To właśnie ich jakość pozwoliła skutecznie sięgnąć

po środki zewnętrzne i przełożyć je na konkretne działania.

Nowy sprzęt dla szpitala i pogotowia

Ponad 1,1 mln zł z programu przeznaczono na nowoczesne wyposażenie szpitala, przygotowane we współpracy z dyrekcją placówki. Zakupiono m.in. stół operacyjny z wyposażeniem ortopedycznym, wózki do transportu chorych, zestawy stabilizatorów złamań, respirator, kardiomonitor oraz sprzęt wspierający transport i stabilizację pacjentów. To urządzenia, które w sytuacjach nagłych i masowych bezpośrednio decydują o czasie reakcji i jakości udzielanej pomocy.

Do Jaworzna trafiła również nowa karetka pogotowia ratunkowego wraz z pełnym wyposażeniem – m.in. noszami elektrycznymi, aparatem USG, Wideolaryngoskopem, tabletem oraz urządzeniem do automatycznej kompresji klatki piersiowej. Wartość tej inwestycji to 921 852,07 zł, a środki pochodziły z dotacji Województwo Śląskie.

Bezpieczeństwo to także zaplecze kryzysowe

Program objął również szereg działań wzmacniających

zdolności reagowania miasta w sytuacjach kryzysowych. W ramach pierwszego naboru przygotowano dokumentację pod budowę obiektu ochronnego przy Państwowej Straży Pożarnej, doposażono jednostki PSP m.in. w łódź ratowniczą z silnikiem, uzupełniono miejskie magazyny przeciwpowodziowe w agregaty, osuszacze, AED i sprzęt ratowniczy oraz przeprowadzono szkolenia dla pracowników urzędu i służb.

Drugi nabór przyniósł także zakup koparko-ladowarki o wartości około 800 tys. zł, która będzie wykorzystywana zarówno w codziennej pracy służb miejskich, jak i podczas podtopień, awarii czy innych zdarzeń losowych.

Jak podkreślano podczas konferencji, cały proces – od planowania, przez zakupy, po rozliczenie środków – był możliwy dzięki ścisłej współpracy miasta, administracji rządowej, służb ratowniczych i ochrony zdrowia. Dla mieszkańców Jaworzna oznacza to jedno: lepiej wyposażony szpital, sprawniejsze pogotowie i większe poczucie bezpieczeństwa – zarówno na co dzień, jak i w sytuacjach kryzysowych.

Zmiany w zarządzie ElectroMobility Poland

Rada nadzorcza ElectroMobility Poland zdecydowała o zmianach w zarządzie spółki. Z dniem 22 stycznia 2026 r. z funkcji wiceprezesa EMP został odwołany Łukasz Maliczenko. Informację w tej sprawie przekazał publicznie rzecznik prasowy spółki Piotr Michniuk.

Maliczenko był związany z ElectroMobility Poland od 2019 r. Wcześniej odpowiadał m.in. za rozwój produktu, a do zarządu spółki wszedł we wrześniu 2024 r. Na stanowisku prezesa pozostaje Tomasz Kędziński. Z zarządu odszedł wcześniej również Sławomir Bekier, odpowiadający za finanse.

Decyzja personalna zapada w kluczowym momencie dla EMP. Spółka kończy starania o pozyskanie 4,5 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy

w formie wejścia kapitałowego. Środki mają zostać przeznaczone na budowę hubu elektromobilności w Jaworznie, który obejmowałby fabrykę samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowe oraz system wsparcia innowacyjnych firm z branży. Projekt zakłada współpracę w formule joint venture z jednym z azjatyckich producentów.

Do końca marca 2026 r. ma się rozstrzygnąć, czy EMP podpisze umowę inwestycyjną z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Spółka znalazła się wcześniej na krótkiej liście rankingowej programu Instrumentu wsparcia dla gospodarki niskoemisyjnej. Zgodnie z aktualnym harmonogramem, środki z KPO mogłyby trafić do beneficjentów do końca czerwca 2026 r.

Równolegle ElectroMobility Poland otrzymało wsparcie kapitałowe ze strony państwa. Resort aktywów państwowych poinformował pod koniec 2025 r. o przekazaniu spółce skarbowych papierów wartościowych o wartości 800 mln zł, finansowanych z Funduszu Reprywatyzacji. Pieniądze mają posłużyć realizacji projektu fabryki pojazdów niskoemisyjnych – zarówno elektrycznych, jak i hybrydowych.

EMP działa od 2016 r. i pierwotnie miało wprowadzić na rynek polski samochód elektryczny marki Izera. Po latach opóźnień i problemów z finansowaniem projekt został wygaszony, a spółka skoncentrowała się na nowej koncepcji hubu elektromobilności. Dziś większościowym właścicielem EMP jest Skarb Państwa, który kontroluje ponad 90 proc. akcji. **AZ**

Dokończenie ze str. 1

Pomnik przyrody do wycięcia

Jak napisano w uzasadnieniu:

Zniesienie formy ochrony przyrody może nastąpić w razie utraty wartości przyrodniczych i krajobrazowych, ze względu na które zostały ustanowione jako forma ochrony przyrody lub zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego.

Brzoza już się przekształciła

W przypadku brzozy Agnieszki sprawa jest przesądzona. Drzewo przekształciło się 25 września na zaparkowane samochody wzdłuż ulicy Pocztowej i została usunięta przez straż pożarną. Jak wskazano w projekcie uchwały, ponieważ drzewo stało się wywrotem, dalsza ochrona pomnikowa nie ma już uzasadnienia.

Ekspertyza – lipa i klon w złym stanie

W przypadku pozostałych drzew, ze względu na widoczny zły stan zdrowotny, przeprowadzona została opinia dendrologiczna. Ekspertyzę przygotowano 25 listopada 2025 roku.

W przypadku lipy Grażyny eksperci stwierdzili, że jest to „drzewo w średniej kondycji zdrowotnej”, ale z poważnymi



uszkodzeniami pnia. Jak czytamy w opinii:

Na wysokości 50 cm od podłoża widoczne są skorkowacie narośla [...] co stanowi prawie 60% obwodu pnia. W koronie są widoczne suche oraz uszkodzone konary i gałęzie. Zgodnie z ww. opinią dendrologiczną, zalecane jest dokonanie cięć sanitarnych, poprawiających kondycję fitosanitarną drzewa i jego stabilność (usunięcie posuszu/obumierających konarów). Niestety, w następstwie wskazanych zabiegów przed-

miotowa lipa utraci wartości, z uwagi na które została objęta ochroną prawną.

Jeszcze gorzej oceniono stan klonu nazwanego Janusz. W opinii dendrologicznej wskazano, że:

Drzewo w słabej kondycji zdrowotnej, wyraźnie obumiera. W pniu widoczne pęknięcia oraz ślady obecności glonów, porostów i grzybów. W rozgałęzieniu pnia stwierdzono głęboką dziuplę [...], która stanowi zagrożenie poprzez rozłupanie pnia w miejscu rozgałęzienia. Część konarów wykazuje objawy zamierania, widoczne są liczne suche gałęzie. Pielęgnacja tego drzewa wiązałaby się z dużymi nakładami finansowymi, które nie przywróci drzewu wartości, dla których zostało ono objęte ochroną pomnikową. Zgodnie z ww. opinią dendrologiczną, należy stwierdzić, że z uwagi na stan fitosanitarny i lokalizację drzewa, stanowi ono zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia, dlatego zalecono jego usunięcie.

Projekt uchwały jest na etapie konsultacji społecznych. Termin konsultacji projektu uchwały potrwa do 1 lutego 2026 roku.

Weronika Palka

OGŁOSZENIE



LEK. TOMASZ CYMLIŃSKI
PULMONOLOG

5110 77 897, 578 202 272, 32 445 70 16
UL. MATEJKI 4, UL. NADERZEŹ NA 12 43-600 JAWORZNO

I N F O R M A T O R

P O L I C J A

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 tel. 997, 47 85-25-255

S T R A Ż P O Ż A R N A

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7 tel. 998, 47 851-08-00

S T R A Ż M I E J S K A

Straż Miejska – Plac Górników 5 tel. 986, 32 618-16-18

P O G O T O W I A

Numer alarmowy tel. 112

Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28 tel. 999

Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 tel. 992

Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 tel. 991

Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34 tel. 994

Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 tel. 993

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22 tel. 32 61-81-890

U R Z Ę D Y

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala tel. 32 618-15-00

strona internetowa: www.jaworzno.pl

Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5 tel. 32 61-81-777

Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274 tel. 32 616-54-94

Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b tel. 32 618-19-00

Poczta Główna, ul. Pocztowa 9 tel. 32 616-38-32

Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5 tel. 32 615-57-01

Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28 tel. 32 758-62-00

Infolinia ZUS tel. 22 560 16 00

Z D R O W I E

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28 tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

M I E J S K I E I N S T Y T U C J E

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17 tel. 32 751-91-92

Biblioteka Pedagogiczna tel. 32 616-26-95

Muzeum Miasta Jaworzno, ul. Pocztowa 5 tel. 32 618-19-50

Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80 tel. 32 745-10-30

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b tel. 32 618-18-40

S P O Ł E C Z N E I N S T Y T U C J E

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00 tel. 32 616 -74-44

Hospicjum 24h/dobę domowe tel. 601-51-91-02

S P O T K A N I A A A

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzno odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

Znęcał się nad swoimi rodzicami

Znęcał się psychicznie oraz fizycznie nad swoimi rodzicami. Ten koszmar jednak się zakończył. 39-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję i usłyszał zarzuty. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia.

Interwencja policjantów z Jaworzna przerwała dramat dwojga starszych ludzi. Ci od dłuższego czasu doświadczali przemocy domowej ze strony swojego 39-letniego syna.

Awantura w jednym z mieszkań w Jaworznie

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek. Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie zostali wezwani do jednej z kamienic z powodu awantury domowej. Mundurowych przywiłała zapłakana kobieta, która opowiedziała o wieloletniej prze-



Fot. KMP Jaworzno

mocy ze strony syna. Z ustaleń policji wynika, że podczas ostatniej awantury mężczyzna zaatakował matkę i uderzył ją krzesłem. Kobieta doznała obrażeń, które wymagały pomocy medycznej. Policjanci zobaczyli w mieszkaniu rozbite meble oraz naczynia.

Syn groził rodzicom śmiercią oraz mówił, że wysadzi mieszkanie. Podczas policyjnej interwencji, funkcjonariusze wyczuli w kuchni mocny zapach gazu. Po chwili odkryli, że kuchenka jest odkręcona i stanowi realne zagrożenie dla domowników.

Podczas interwencji 39-latek zachowywał się agresywnie i był wyraźnie pobudzony.

Oświadczył, że „musiał odreagować”, ponieważ zdenerwowała go matka. Policjanci podejrzewali, że mężczyzna może znajdować się pod wpływem środków odurzających. W trakcie przeszukania ujawnili przy nim narkotyki w postaci mefdronu – informuje KMP Jaworzno.

Konsekwencje dla 39-letniego agresora

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Mieszkańcowi Jaworzna zostały przedstawione zarzuty.

Za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad rodzicami, spowodowanie obrażeń ciała u matki, zniszczenia mienia oraz posiadania środków narkotycznych. Mężczyzna częściowo przyznał się do zarzucanych czynów. Na wniosek śledczych, decyzją sądu,

został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Za znęcanie się nad osobą najbliższą grozi mu nawet do 5 lat więzienia. Jeśli sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem, kara może być znacznie wyższa. Zatrzymany odpowie także za posiadanie substancji psychoaktywnych.

Weronika Palka

Wszystkim przyjaciółom, znajomym i tym, którzy znają mnie i moją poezję, serdecznie dziękuję za złożone życzenia urodzinowe.

Jest mi bardzo miło, że tyle serdeczności otrzymałam od tak wielu ludzi, którzy z serca składali mi życzenia, pamiętając o moich urodzinach. Cieszę się, że w moim otoczeniu króluje wrażliwość, dobro i piękno.

Za tą pamięć, słowa uznania i serdeczność, która płynęła z głębi serc, wszystkim dziękuję

wdzięczna Alicja Dudek



Dołączamy się do najserdeczniejszych życzeń dla Alicji Dudek. Zdrowia i jeszcze wielu lat z piórem w ręku, by przekazać ludziom to, co wartościowe, nastrojowe i piękne. Niegasnącego poetyckiego natchnienia.

Redakcja gazety „Co tydzień”



OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja

Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna

31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe „KORONA” Lelko Tomasz

Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
t el/ f ax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy

32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe

Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
ul. Sławkowska 1a tel. 32 745 10 10, 503 516 885

33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalina

Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
t el. 32/ 615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna

31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień”,
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM” sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Weronika Palka, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Klaudia Sedlaczek-Hebda, Jerzy Nieużyła.

Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).

Korekta: Artur Ziemiak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.

Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec

Nakład: poniżej 15 000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

Numer zamknięto 27 stycznia 2026 r.

stawki za dzierżawę terenów nad Sosiną wzrosły od 1 stycznia

Nowe stawki dzierżawy nad Zalewem Sosina od 2026 roku. MCKiS tłumaczy dlaczego i przedstawia plany rozwoju

Zmiany nad Sosiną

Od 1 stycznia 2026 roku wzrosły stawki za dzierżawę terenów nad Zalewem Sosina w Jaworznie. Zmiany objęły organizacje i stowarzyszenia prowadzące tam działalność – potwierdza Miejskie Centrum Kultury i Sportu. Jak podkreśla MCKiS, aktualizacja stawek była konieczna, ponieważ dotychczasowe opłaty nie odzwierciedlały realiów rynkowych ani rosnących kosztów utrzymania infrastruktury.

Z naszą redakcją, pod koniec ubiegłego roku, skontaktowały się osoby ze środowiska „wodniaków”, które działają na terenie Sosiny. Poinformowali nas, że dotarli do nich informacje, że znacznie ma wzrosnąć stawka za dzierżawę terenu od MCKiS, który zarządza Sosiną. Powiedzieli nam również, że wzrost stawek nie miałby być równomierny dla wszystkich. W związku z tym wysłaliśmy pytania do MCKiS z prośbą o ustosunkowanie się do informacji, jakie usłyszeliśmy.

Umowy bez jednego schematu

Nowe stawki dzierżawy zostały ustalone indywidualnie i mieszczą się w przedziale od 2 do 5 zł netto za 1 metr kwadratowy. Ich wysokość zależy m.in. od charakteru działalności, zakresu wykorzystania terenu oraz warunków konkretnej umowy. Jak zaznacza MCKiS, celem zmian jest „stopniowe urealnienie czynszów przy zachowaniu elastycznego i partnerskiego podejścia wobec dzierżawców”.

MCKiS podkreśla, że umowy dzierżawy nie są zawierane według jednego, sztywnego wzoru. – Okres obowiązywania umów jest zróżnicowany i dostosowany do specyfiki danego podmiotu oraz charakteru prowadzonej przez niego działalności. Znaczenie ma m.in. dotychczasowa współpraca. – Jej stabilność, rzetelność oraz sposób wywiązywania się ze wcześniejszych zobowiązań. Ostateczne decyzje dotyczące zarówno wysokości stawek, jak i czasu trwania umów podejmuje dyrektor naszej firmy po analizie wszystkich istotnych uwarunkowań i po przeprowadzeniu rozmów z zainteresowanymi stronami – czytamy w przesłanej odpowiedzi.

Wędkarze i użytkownicy akwenu

Jedna z osób, działająca wśród wodniaków powiedziała, że na częściach łodzi odnajdują zaplątane żyłki wędkarskie. Zapytaliśmy zatem MCKiS, czy fragment linii brzegowej, która jest do dyspozycji szkółek żeglarskich, jest też do dyspozycji wędkarzy. MCKiS zaznacza, „że ustalono z wędkarzami, że wędkowanie nie jest dopuszczalne w miejscach wzmoczonej aktywności wodnej”.



W oddali linia brzegowa Zalewu Sosina, gdzie działają m.in. jaworzniackie szkółki żeglarskie

– Wędkarze, co wydaje się oczywiste, nie mają jednego stałego miejsca, w którym dopuszczone jest wędkowanie. Poczynione z wędkarzami ustalenia jasno wskazują, że wędkowanie nie jest dopuszczalne w miejscach wzmoczonej aktywności na wodzie, czyli m.in. w rejonie plaży i kąpieliska. Z naszych obserwacji wynika, że wędkarze omijają też rejon, które dzierżawią inne podmioty, jeśli prowadzona jest na nich jakakolwiek aktywność na wodzie – tak odpowiada MCKiS.

Nowe inwestycje przy plaży. Umowa do 2034 roku

W miejscu dawnej wypożyczalni rowerów wodnych i kajaków powstają nowe obiekty. Zapytaliśmy, kto jest inwestorem. – To spółka KBZ Invest Group Matyja, która po zawarciu porozumienia z poprzednim dzierżawcą przejęła istniejącą infrastrukturę i zaproponowała MCKiS współpracę. – Przedstawiona oferta wpisuje się w długofalowy plan rozwoju Sosiny, w związku z czym podpisano umowę dzierżawy obowiązującą do 2034 roku. Stawka czynszu nie jest stała, zmienia się na przestrzeni lat, a jej łączna wartość wynosi blisko 1,3 mln zł brutto – czytamy w odpowiedzi. Ten sam inwestor wybuduje domki ponad budynkami organizacji, które działają na Sosinie. Pytaliśmy o to, jaką dokładnie stawkę za 1 m kwadratowy dzierżawy terenu w każdym roku ma wpisać w umowie spółka KBZ Invest. Czekamy jeszcze na odpowiedź w tej sprawie, ponieważ w pierwszej podano kwotę ogólną za cały okres.

Marina i zagospodarowanie południowej części Sosiny

Czy w planach rozwoju Sosiny znajduje się także rozbudowa infrastruktury wodnej, w tym potencjalne powstanie nowej mariny? – Długofalowy plan rozwoju Sosiny zakłada powstanie nowej infrastruktury, która będzie służyła zarówno osobom odwiedzającym akwen, jak i dzierżawcom. W planach mamy



Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie, które zarządza na obszarze Zalewu Sosina, planuje dostosowanie terenu pod coraz liczniejszą grupę kamperowiczów

również zagospodarowanie linii brzegowej na południowej części Sosiny o czym wszyscy dzierżawcy zostali już powiadomieni – wyjaśnia MCKiS. Na razie są to jednak wyłącznie koncepcje.

Zapytaliśmy także o to, czy wszystkie organizacje, które prowadzą działalność wodną, żeglarską na terenie zalewu Sosina, mogą prowadzić również kursy, zajęcia odpłatnie, komercyjnie. – Wszystkie podmioty funkcjonujące na terenie Sosiny mogą prowadzić działalność w zakresie swoich statutów – czytamy w odpowiedzi przysłanej przez MCKiS w Jaworznie. Zapytaliśmy też, czy w związku z dofinansowaniem rewitalizacji Sosiny ze środków zewnętrznych są jakieś ograniczenia w prowadzeniu działalności komercyjnej przez podmioty działające na terenie Sosiny. – W zakresie prac rewitalizacyjnych jak i warunków dofinansowania proszę o kontakt z instytucją realizującą projekt, wydziałem inwestycji UM – powiedzieliśmy się z MCKiS.

Bez zysków do końca 2026 roku

Podmioty działające na terenie Zalewu Sosina w Jaworznie do końca 2026 roku nie mogą czerpać zysków z prowadzonej tam działalności. Tak wynika z odpowiedzi Urzę-

du Miejskiego w Jaworznie, udzielonej w związku z pytaniami dotyczącymi ograniczeń wynikających z rewitalizacji akwenu oraz wykorzystania zewnętrznego dofinansowania.

Jak informuje magistrat, ograniczenia te są bezpośrednio związane z umową o dofinansowanie projektu „Przywrócenie wartości przyrodniczych i użytkowych poprzez rekultywację miejskiego akwenu Sosina w Jaworznie”, realizowanego przy wsparciu środków Unii Europejskiej. Umowa została zawarta 28 listopada 2017 roku, a projekt zaliczono do grupy tzw. projektów niegenerujących dochodu. Co to oznacza?

– Zgodnie z definicją zawartą w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1303/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r., „dochód” oznacza wpływy środków pieniężnych z bezpośrednich wpłat dokonywanych przez użytkowników za towary lub usługi zapewniane przez daną operację (np. opłaty ponoszone bezpośrednio przez użytkowników za użytkowanie infrastruktury, sprzedaż lub dzierżawę gruntu lub budynków lub opłaty za usługi), pomniejszone o wszelkie koszty operacyjne i koszty odtworzenia wyposażenia krótkotrwałego – czytamy w odpowiedzi przesłanej przez Paulinę Kleszczewską z referatu prasowego UM w Jaworznie.

– Projekt rekultywacji Sosiny miał przywrócić zarówno wartości przyrodnicze, jak i użytkowe wokół akwenu. W ramach projektu wykonano rekultywację akwenu wodnego wraz z przywróceniem właściwych funkcji przyrodniczych i rozwojem terenów zielonych wokół zbiornika i przywróceniem właściwości użytkowych zdegradowanych terenów wokół akwenu. Łączna powierzchnia terenów zieleni objętych pracami w ramach projektu wynosiła 73,20 ha – przypomina Paulina Kleszczewska.

Ograniczenia w funkcjonowaniu podmiotów działających nad Sosiną obowiązują wyłącznie do zakończenia okresu trwałości projektu. Czy w ciągu roku pojawią się informacje o tym, jak po 31 grudnia 2026 roku będą funkcjonowały podmioty, które działają na akwenu?

Chcą dostosować teren pod kampery

Z uwagi na rosnące zainteresowanie turystów podróżujących kamperami, MCKiS zdecydowało o budowie kamper parku. – Będą to miejsca postojowe z zapleczem sanitarnym i elektrycznym. Projekt techniczny jest już ukończony, teraz realizowany jest etap mający na celu uzyskanie pozwolenia na budowę. Niezależnie od tego realizowany będzie plan rozwoju infrastruktury teletechnicznej, która pozwoli na rozbudowę monitoringu, jak również systemu parkingowego. Na ten moment nie ma natomiast chętnego inwestora na park linowy w rejonie pola namiotowego – dowiadujemy się.

Wpływy z parkingów i gastronomii

W 2024 roku wpływy z opłat parkingowych na terenie Sosiny wyniosły około 548 tys. złotych netto, a w 2025 roku były to około 533 tys. złotych netto. Z kolei dzierżawa terenów pod działalność gastronomiczną przyniosła w 2023 roku około 190 tys. złotych netto; w 2024 roku było to około 279 tys. zł netto, a w 2025 roku około 285 tys. zł netto. Jak podkreśla MCKiS, wszystkie środki uzyskiwane z terenu Sosiny są przeznaczane na pokrycie kosztów jej funkcjonowania.

Atrakcyjna o każdej porze roku

Nie tylko dla Jaworzniaków, ale także dla mieszkańców okolicznych miast, Zalew Sosina stał się miejscem, który wykorzystują na różnego rodzaju aktywność na świeżym powietrzu. Spotkamy tam spacerowiczów, rolkarzy, rowerzystów, wędkarzy, plażowiczów i miłośników sportów wodnych. Zimą dochodzi kolejna aktywność na świeżym powietrzu, morsowanie.

Patrycja Koprzak

do 31 stycznia do wszystkich gospodarstw domowych ma trafić Poradnik bezpieczeństwa

Poradnik bezpieczeństwa

Do polskich domów już trafił lub w najbliższym czasie trafi rządowy Poradnik bezpieczeństwa. Ta niewielka, licząca kilkadziesiąt stron publikacja ma za zadanie przygotować Polaków na sytuacje zagrożenia – pożary, powódzie, ataki z powietrza, zagrożenia cyfrowe czy terrorystyczne i wiele innych. Co ważnego skrywa poradnik i dlaczego warto nie odkładać go na półkę, lecz zapoznać się z nim jeszcze zanim pojawi się realne zagrożenie? O tym mówi Jacek Sowa z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Poradnik bezpieczeństwa to ogólnopolska publikacja o charakterze informacyjno-edukacyjnym, która ma pomóc Polakom przygotować się zarówno na codzienne, jak i nadzwyczajne sytuacje zagrożenia. Poradnik przygotowali wspólnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

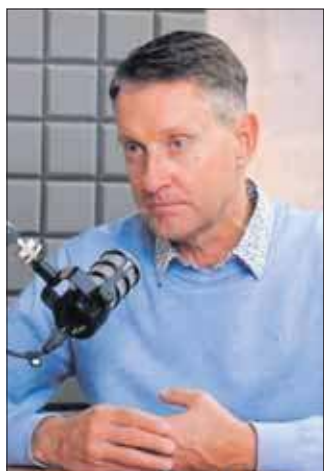
Czym jest poradnik bezpieczeństwa i po co powstał?

Publikacja ma być prostym oraz praktycznym narzędziem. Zawiera proste opisy, instrukcje, czytelne schematy oraz rysunki.

– Poradnik bezpieczeństwa to sprawdzone informacje. Specjalnie od tego zaczynam, ponieważ w obecnej dobie, czasach, kiedy jesteśmy atakowani przez różnego rodzaju fałszywe informacje, tak z angielskiego określane fake newsami, czasami możemy zabiłdzić, czasami możemy nie być pewni tego, czy to, co ktoś nam przekazuje, mówi, jest prawdą. To dokument, to opracowanie przygotowane przez specjalistów, specjalistów ze służb, którzy znają się na tym, o czym piszą, a przede wszystkim jest to opracowanie przygotowane w sposób taki bardzo czytelny, jasny, prosty. To nie są zawiłowania związane z przepisami ustaw etc. To jest język, który jest przez każdego z nas zrozumiały, niezbyt skomplikowany, a przede wszystkim trafiający w sedno spraw, które opisuje – mówi Jacek Sowa z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Poradnik został zaadresowany do każdego gospodarstwa domowego w kraju – zarówno do domów prywatnych, jak i do mieszkań w blokach.

– Ten poradnik bezpieczeństwa to rzecz, która powinna się znaleźć pod ręką każdego mieszkańca domu czy też mieszkańca bloku. Kiedy w sytuacji, kiedy będzie taka potrzeba, mógł do tego zaglądnąć, mógł do tego spojrzeć, żeby nie musiał odpa-



Jacek Sowa z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie

łać internetu, googlować, szukać i dostawać szereg informacji czasami z różnych, wykluczających się wzajemnie, na temat jednego problemu, który go spotkał – jak sobie z nim poradzić i co zrobić, żeby sobie z nim poradzić. Wystarczy wziąć poradnik, odszukać tematykę i ta ma krótko i prosto opisane, również w formie rysunkowej.

Rozwiązania codziennych zagrożeń

W poradniku znalazły się rozwiązania zagrożeń w życiu codziennym tj. oszustwa, zagrożenia cyfrowe, czy pożar w domu, a także kwestie związane z pierwszą pomocą.

– Na przykład w tym poradniku mamy informacje dotyczące pierwszej pomocy. Mamy informacje dotyczące tego, jak się zachować, kiedy możemy paść ofiarą oszustwa, czyli informacje, które dotyczą mnie jako jednostki, nie ogółu. Ale również są tutaj informacje dotyczące postępowania, radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. [...] Ponieważ zawsze istnieje jakaś zwłoka w działaniu służb w sytuacjach występowania zjawisk, które są zjawiskami z natury krytycznej. Takim przykładem, najbardziej obrazującym, jest sytuacja związana na przykład z początkiem pożaru w swoim domu, w swoim mieszkaniu, kiedy zaczyna się coś palić. Niech to będzie na przykład na piecu kuchennym naczynie z olejem i ten pożar, powiedzmy sobie, jest minimalny, lokalny w tym naczyniu. Jeżeli my wiemy, że mamy gaśnicę w domu i wiemy, gdzie ona jest i że ona nam pomoże ten pożar w tym momencie ugasić, sytuacja jest rozwiązana. Nie musimy wzywać straży pożarnej. Ale jeżeli my tej gaśnicy nie mamy, jeżeli nie wiemy, co mamy zrobić i wzywamy straż pożarną, to zawsze jest jakaś zwłoka, zanim ta służba się pojawi. Tak to po prostu działa – ta straż musi dojechać.

Zagrożenia na większą skalę

Poradnik został przygotowany w czasach szczególnych,

kiedy to państwo inwestuje w ochronę ludności oraz obronę cywilną. W ostatnich latach zagrożenie wobec Polski znacząco wzrosło – czytamy na jednej z pierwszych stron poradnika.

Przygotowany poradnik zawiera informacje, jak radzić sobie w przypadku zagrożenia o znacznie większej skali, np. dotyczących regionu, czy całego kraju. W publikacji opisano coraz częściej występujące zjawiska: awarie mediów, przerwy w dostawie prądu czy gazu, a także gwałtowne burze, nawałnice i powódzie.

– Tutaj są różne aspekty naszego życia, choćby sytuacje radzenia sobie w przypadku, kiedy wystąpią nagle zjawiska pogodowe, bo o tym również tutaj jest. Wiemy, jak nam się klimat zmienia. Wiemy często, że w okresie na przykład letnim mamy gwałtowne burze, nawałnice, powódzie. Coś, co jakby sięgając w przeszłość, nie występowało tak często, z takim natężeniem i z taką siłą.

Dlaczego papierowy poradnik jest niezastąpiony?

Poradnik sprawdzi się w każdej sytuacji, szczególnie wtedy, kiedy zawiedzie nas technologia.

– Nawet jeżeli nam sieć padnie i telefon komórkowy się rozładuje, ten poradnik wciąż działa. On nie pada, on nie musi być, że tak powiem, cały czas naładowany, jeżeli chodzi o jego funkcjonalność. Więc jeżeli występują takie sytuacje, to my tutaj możemy w sposób bardzo szybki dotrzeć i sobie pierwsze informacje zweryfikować.

Jak rozpoznać sygnały alarmowe? To znajdziesz w poradniku

Autorzy publikacji opisują także zasady reagowania na sygnały alarmowe.

– Jeżeli chodzi o komunikaty alarmowe i sygnały dźwiękowe, to mamy dwa rodzaje. Jeden to dźwięk modulowany, podawany przez trzy minuty – on wzbudza alarm. Drugi to dźwięk ciągle, również podawany przez trzy minuty przez syreny alarmowe – on odwołuje stan, który był powodem wszczęcia alarmu.

Przeczytaj, przećwicz i zachowaj

Hasło poradnik brzmi: Przeczytaj, przećwicz i zachowaj.

– To bardzo dobre hasło, jeżeli zostanie wprowadzone w życie. Przeczytaj – wiadomo. Przećwicz – umiejętność nabyta w drodze własnego ćwiczenia jest bezcenna, bo w sytuacjach, kiedy będzie mi potrzebna, mogę do tego wrócić. A jeżeli czegoś nie zapamiętałem, mogę wrócić do poradnika. A „zachowaj” – po to, żeby w razie potrzeby był pod ręką, w miejscu dostępnym dla każdego z domowników.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 2

W pożarze straciła dom

Pomóżmy pani Martynie odbudować dorobek życia



Pożar domu w Jeleniu. Potrzebna pomoc dla pani Martyny i jej 11-letniej córki Poli

– Miałyśmy w domu nie wszystkie kotki. Na szczęście te, które były na zewnątrz, przeżyły. Natomiast cztery koty, królik i piesek, no niestety, ale już nie uszły z życiem – mówi Martyna Rdzanek.

Zbiórka i pomoc mieszkańców

Teraz z pomocą innych pani Martyna próbuje odbudować swoje życie. Pierwszą pomoc już otrzymała. To przede wszystkim bardzo szybka interwencja służb. – To było godne podziwu, bo naprawdę nie poszło to nigdzie dalej, a mogło się skończyć jeszcze gorzej, niż się skończyło. Ogrom pomocy od sąsiadów, od radnych miasta. Naprawdę o rzeczy materialne ja na dzisiaj już się nie martwię. Tylko brakuje nam po prostu dachu nad głową. Dostałam pokój w hotelu Dalia, także dzisiaj teoretycznie mam się gdzie zatrzymać, dach nad głową mam. Natomiast nie jest to miejsce, gdzie wezmę dziecko, więc staramy się o coś więcej, gdzie będziemy mogli już zamieszkać – mówi Martyna Rdzanek.

W internecie ruszyła również zbiórka. Jej celem jest zebranie 100 tysięcy złotych.

– Zbiórka została założona przez brata pani Martyny na kwotę 100 000 zł. Aktualnie jest ponad 10 000. Także raptem 10 procent jest uzbierane, więc liczymy na państwa, że te 5 czy 10 zł, które macie w portfelu, jesteście w stanie akurat na tę zbiórkę konkretną przekazać – mówi Michał Kirker, przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie.

Tego, co pozostało po pożarze, nie da się już uratować. Domek pójdzie więc do zburzenia. W tym pani Martynie pomogą radni rady miejskiej – Michał Kirker oraz Wojciech Banasik – wraz z ekipą porządkową i ludźmi dobrego serca.

– Pomagamy jej nagłośnić przede wszystkim zbiórkę, aby mogła jakoś na nogi stanąć, a także pomagamy w tym, aby to pobożowisko, które jest za naszymi plecami, po prostu zniknęło, aby to pogorzeliśko po prostu posprzątać. Dlatego już w najbliższą sobotę spotykamy się wraz z radnym, wraz z mieszkańcami, całą społecznością lokalną i przedsiębiorcami ze sprzętem ciężkim, aby posprzątać ten teren. No bo umówmy się, pani Martyna sama tego nie robi – dodaje Michał Kirker.

– Przede wszystkim chciałem podziękować mieszkańcom za tak ofiarną akcję. Mieszkańcy sami zdecydowali, że pomogą posprzątać to rumowisko, bo proszę państwa, czego nie dokonał żywioł w postaci ognia, to niestety woda i mróz zrobiły swoje. W tej chwili, jak państwo widziecie, naprawdę nie ma do czego wracać. I chciałem tu podziękować przede wszystkim panu Przemysławowi i panu Jackowi za to, że udostępniają swój ciężki sprzęt. Przyjadą tutaj i przy pomocy innych mieszkańców postaramy się posprzątać i wywieźć po prostu nieczystości, tak żeby od czegoś można było zacząć – mówi Wojciech Banasik, radny Rady Miejskiej w Jaworznie.

W pomoc pani Martynie i jej córce wyłączają się również strażacy z OSP Osiedle Stałe.

Będziemy prowadzić zbiórkę korków. Generalnie jesteśmy przed zleceniem transportu nakrętek plastikowych, bo tutaj akurat mamy obok serce. Jestem już po kilku rozmowach z firmą, generalnie ustalone. Także korków mamy na tyle, że prawdopodobnie uda się uzbierać już na jeden transport albo nawet jeszcze na drugi. Wszystko zależy po prostu, ile będziemy mieli dokładnie, ale to wyjdzie podczas ładowania i transportu. Dlatego organizujemy miesięczną akcję. Do 22 lutego będziemy zbierać te plastikowe zakrętki. Tutaj na Inwalidów Wojennych 5 można je przynieść obok serca czy wyspać do serca. My będziemy sobie to zabierać, przerzucać w dalsze miejsce – mówi Jakub Majewski z OSP Osiedle Stałe.

Pomoc więc może każdy, wpłacając przysłowiową cegiełkę do zbiórki, ale również oddając zakrętki. Strażacy z Osiedla Stałego proszą jedynie, aby do metalowego serduszka wrzucać jedynie nakrętki, a nie reklamówki czy folie. Przynosząc zakrętki w reklamówkach, można je położyć je po prostu obok.

Weronika Palka

OGŁOSZENIE

Nr 1 HALA-TAXI 24 H
w Jaworznie **NAJTANIEJ**
32 793-83-83

Z szafy prokuratora

Spór o miedzę

O kawałek ziemi spirali się już ich ojcowie. Później toczyli boje słowne i sądowe o drogę wiodącą do ich pól. Kiedy pomarli, pałeczkę w sporach przejęli synowie. Aż wreszcie pokoleniowy spór zakończył się tragicznie. Sąsiad zabił sąsiada, okładając go półtorametrowym drągiem.

Tego dnia Jan U. jechał wozem na swoje pole. Jak co dzień musiał przejechać obok łąki Franciszka R. I zgodnie z codziennym rytuałem, nie omieszkając pod adresem sąsiada rzucić kilku cierpkich uwag. Ten jednak nie zareagował. Paśł spokojnie krowy, nie zważając na słowa dobiegające do jego uszu. Nie miał zamiaru wdawać się w kolejną pyskówkę. Bardzo to Jana U. rozsierdziło. Zatrzymał wóz i nie schodząc z niego, jeszcze raz dał upust swojej złości, kierując do Franciszka „wiązanek” słów uważanych powszechnie za obelżywe. Zakończył ją mocnym akcentem wykrzykując, że przyjdzie czas, kiedy zabije sąsiada i wreszcie pomści ojca i zapewni sobie spokój. Nie wiadomo, jaką usłyszał odpowiedź, ani co mogło go sprowokować do urzeczywistnienia swoich pogroźek. Z jego zeznań wy-

ka, że zareagował tak gwałtownie, bo Franciszek pomachał w jego kierunku laseczką, którą się podpierał. Jan U. podjechał wozem kawałek dalej, zostawił zaprzęg i z półtorametrowym drągiem zeszedł sąsiada. Podszedł od tyłu i uderzył w głowę tak, że F. stracił przytomność i padł na ziemię. To nie osłabiło furii napastnika, który okładał go nadal z taką siłą, że drewno rozszepiło się na dwie części. Całe to zajście zauważyła kobieta, która pracowała na pobliskim polu. Zaczęła krzyczeć, by przestał, jednak ten nie reagował. Widząc to pobięła po pomoc. Gdy na miejscu zdarzenia pojawił się brat pobitego, Stanisław – Jan U. siedział już obok skatowanego sąsiada na trawie z deską w ręku. Na widok kolejnego wroga poderwał się, podbiegł do niego i nic nie mówiąc, zaczął także i jego okładać. Po chwili obydwaj stoczyli się po zbocz. Stanisław R. kilka ciosów odprowadził, kilka zadał, lecz kiedy zobaczył, że na pomoc biegną kolejni członkowie rodziny Jana U. wołał salwować się ucieczką. Najbardziej przeraził się widoku matki Jana U, która mimo późszego wieku biegła przez pola z kosą w dłoniach. Chwilę póź-

niej krewni pobitego zabrali go do domu. Wezwali pogotowie. Mężczyzna zmarł dwa dni później w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Opis licznych ran zamordowanego mężczyzny zajmuje dwie strony aktu oskarżenia. Zabity i jego brat byli trzeźwi w chwili zdarzenia, pod wpływem alkoholu pozostawał jedynie Jan U. – badania krwi w kilka godzin po zatrzymaniu wskazywały na około 1 prom. alkoholu we krwi. Przesłuchiwany przez prokuratora Jan U. przedstawił inną wersję wypadków. Według niego to Franciszek R. miał go pierwszy zaczepić – wymachując siekierą miał krzyczeć, że go zabije. Jan U. miał go tylko uderzyć pięścią w obronie własnej. Nie pamięta, co działo się dalej, aż do momentu, gdy zobaczył biegnącego w jego kierunku Stanisława R. Biegli psychiatrzy, którzy badali oskarżonego, stwierdzili, że miał on ograniczoną zdolność postrzegania swojego postępowania w momencie zajścia. Prokuratura nie dała wiary w zeznania Jana U. Nie znaleziono siekiery, którą Franciszek miał grozić. Zeznania postronnych świadków potwierdziły, że ta wersja jest mało wiarygodna. **Pitawal**



PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorek



Powrót na Przygoń

Rozpoczyna się trzeci sezon cyklu filmowego **Poznać Pokochać Chronić**. W pierwszym tegorocznym, a w 25 w ogólności odcinku wybraliśmy Przygoń, najwyższe wzniesienie Pagórów Jaworznickich, części Wyżyny Śląskiej. Bardziej drobiazgowo to Garb Ciężkowicki. Wzniesienie ma 354,7 m n.p.m. Szczyt jest zalesiony, Lokalną dominantą jest wieża przeciwpożarowa. Są resztki wieży triangulacyjnej. Obrze-



Potworny wiesiołek



Korony sosen zwyczajnych

cze żółte skupiska złotorostu ściennego.

Wybrane drzewa

Kiedy po tutejszym lesie wędruje się w środku sezonu wegetacyjnego trudno w pełni ogarnąć jego bioróżnorodność. Teraz w oczy przede wszystkim rzucają się sosny zwyczajne. Wiele drzew tego gatunku jest bardzo starych, zdeformowanych. Z drzew iglastych widać spore płyty modrzewia europejskiego. Z drzew liściastych jest sporo brzozy brodawkow-

Płatne PSZOK-i i walka z dzikimi wysypiskami

Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych mają stać się jednym z kluczowych narzędzi w walce z nielegalnym pozbywaniem się śmieci. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje nad zmianami przepisów, które rozszerzą ich funkcjonowanie. Nowy model PSZOK-ów zakłada możliwość przyjmowania – odpłatnie i fakultatywnie – także odpadów innych niż komunalne oraz od mieszkańców i przedsiębiorców spoza danej gminy. Rząd liczy, że większa dostępność legalnych punktów od dawania odpadów ograniczy skalę dzikich wysypisk.

PSZOK-i odpowiedzią na narastający problem odpadów

Skala problemu jest coraz bardziej widoczna w statystykach. W 2024 roku zlikwidowano ponad 12,7 tys. dzikich wysypisk, jednak na koniec roku wciąż funkcjonowało 2730 takich miejsc – najwięcej od ponad dekady. Dane te pokazują, że mimo intensywnych działań porządkowych problem nie znikną, a system gospodarki odpadami pozostaje nieszczełny. W opinii resortu klimatu jednym z powodów jest ograniczony dostęp do legalnych kanałów pozbywania się trudnych lub nietypowych odpadów.

W tym kontekście PSZOK-i mają przejąć nową rolę. Dotychczas służyły głównie mieszkańcom danej gminy w ramach opłaty śmieciowej. Po zmianach będą mogły obsługiwać także osoby i podmioty spoza lokalnego systemu, a także przyjmować odpady inne niż komunalne – pod warunkiem wniesienia opłaty. To rozwiązanie ma szczególne znaczenie dla drobnych przedsiębiorców i właścicieli nieruchomości, którzy dziś często mają ograniczone możliwości legalnego zagospodarowania takich odpadów.

Mniej legalnych instalacji, więcej porzuconych śmieci

Planowane zmiany w PSZOK-ach pojawiają się w momencie, gdy infrastruktura odpadowa w Polsce wyraźnie się kurczy. Liczba legalnych składowisk spadła do 247, czyli o ponad 500 mniej niż w 2009 roku. Jednocześnie ponad 30 proc. odpadów komunalnych nadal trafia na składowiska, mimo unijnych celów ograniczania takiej formy zagospodarowania. W tej sytuacji PSZOK-i mają pełnić funkcję „bufora” – łatwo dostępnego miejsca, gdzie odpady można oddać zgodnie z prawem, zamiast porzucać je w lasach czy przy drogach.

Resort klimatu podkreśla, że nie ma narzędzi do ingerowania w decyzje samorządów dotyczące lokalnych instalacji odpadowych. Skupia się więc na rozwiązaniach systemowych. Rozszerzenie kompetencji PSZOK-ów ma zwiększyć elastyczność całego systemu i uzupełnić luki, które dziś sprzyjają nielegalnemu procederowi.

Odpłatność jako element uszczelnienia systemu

Kluczowym elementem zmian będzie odpłatność. Ministerstwo argumentuje, że bez niej otwarcie PSZOK-ów na odpady spoza systemu gminnego byłoby niemożliwe finansowo. Opłaty mają pokrywać koszty przyjęcia i zagospodarowania dodatkowych strumieni odpadów, a jednocześnie stworzyć jasną, legalną alternatywę dla niekontrolowanego wyrzucania śmieci. W ocenie rządu to właśnie brak takiej alternatywy jest jednym z głównych źródeł problemu dzikich wysypisk.

Równolegle zapowiedziano wsparcie finansowe dla działań porządkowych. W 2025 roku zabezpieczono 300 mln zł na likwidację 23 najbardziej niebezpiecznych miejsc nielegalnego składowania odpadów. Kolejne rozwiązania legislacyjne i finansowe mają pojawić się w następnych latach. **AZ**

za lasu są dobrą platformą widokową, ale najbardziej atrakcyjny jest jego południowy skraj.

W drodze na szczyt

Tym razem nasz spacer rozpoczęliśmy przy wschodnim przedłużeniu ulicy Józefa Kruka. To zachodnia partia wzgórza, która została przecięta przez osławiony gazociąg Oświęcim-Tworzeń. Teraz jest to pozbawiony drzew trakt. Równolegle do niego ku szczytowi biegnie polny trakt. W tym momencie warto zauważyć, że Przygoń jest jednym z wielu wzgórz, które przy okazji realizacji tej inwestycji zostały pokiereszowane. Na szczycie w sioście pojmany nieszczęście ucierpiał jego zachodni skraj. Otwarta przestrzeń śladu gazociągu jest pokryta płatami amerykańskich nawłoci. Sporą domieszkę stanowią tutaj wiesiołki. Są jeszcze bylica pospolita, astry lancetowate, konyza kanadyjska, krwawnik pospolity, dziurawiec zwyczajny. Na lewo drogi prowadzącej na szczyt dominuje bór mieszany. Na szczycie, przy skraju właściwego lasu, moją uwagę przykuł potworny wiesiołek. Roślina posiada pęd stałmiony w górnej części.

Leszczyny i bez

W naukach przyrodniczych istnieje pojęcie roślinności potencjalnie naturalnej, która przy braku jakiegokolwiek ludzkiej ingerencji powinna



Wrośniak strefowany

kształtować się na danym obszarze. W przypadku Przygoń oraz wielu innych jaworznickich wzgórz będzie to grąd, czyli las z dominacją lipy i grabu. Obecnie w warstwie krzewów dominują leszczyny. Inne gatunki stanowią znikomą domieszkę. Zarośla z dominacją leszczyn to jeden z etapów sukcesji na drodze do odrodzenia się grądu. Tutejsze leszczyny są po części opanowane przez huby. Dominującym gatunkiem jest wrośniak szorstki. Dla nas to kosmopolityczna bezwartościowa huba. W Nepalu i Hongkongu jest stosowany w tamtejszej medycynie.

Przy północno-zachodnim skraju wzniesienia natrafiłem na grupę dzikiego bzu czarnego. To bardzo stare krzewy. Na ich pniach oraz gałązkach w roli epifitów spełniają się mchy z rodzaju szurpek. Pozbawione kory drewno pokrywa biały nalot strzępnika bzo-

watej. Wciąż można podziwiać drzewo tego gatunku o widlasto rozgałęzionym pniu. Po raz pierwszy widzieliśmy się 5 lipca 2006 roku. Właściwie od tamtego czasu nie zmieniło się. W większej ilości występują tutaj dęby szypułkowe. Niektóre z nich pomimo sporych rozmiarów czują się młodo, ociągając się ze zrzucaniem liści. Są jeszcze okazałe lipy drobnolistne. Jedną z nich jest opanowana przez porosty. Warto jeszcze zauważyć okazałego buka pospolitego. Póki co to jednak. Poza tym teraz w jednym z wyrobisk zauważyłem rozlaną czeremchę zwyczajną. Kiedy gatunek staje się drzewem, w pewnym momencie przegrywa walkę z grawitacją. Tutaj na jej martwym drewnie rozwijają się płyty wrośniaka strefowanego.

PS Trzecia tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 14 lutego 2026



nr	Imię nazwisko	Zebrana kwota
1	Alicja Czyżowska	1 106,53
2	Krzysztof Cywiński	1 917,43
3	Kamil Banasik	2 777,69
4	Krzysztof Marciński	2 236,61
5	Malwina Brzostek	4 934,30
6	Łukasz Dubiel	2 921,32
7	Agata Lamont	2 046,54
8	Zuzanna Górecka	352,95
9	Bartosz Marchewka	586,31
10	Mateusz Wrona	234,61
11	Dawid Kozioł	782,76
12	Wiktoria Sarma	1 104,81
13	Alan Chrzęściak	800,22
14	Filip Bosak	2 162,17
15	Maksymilian Gnyp	330,02
16	Blanka Ołuszczak	362,92
17	Wiktoria Ciołczyk	598,00
18	Stanisław Przebindowski	297,00
19	Milosz Kasterka	2 826,55
20	Przemysław Ochyl	805,20
21	Zuzanna Kurek	1 460,98
22	Wiktoria Urlich	351,34
23	Hanna Dygón	6 452,47
24	Nadia Kapica	
25	Aleksander Miszczyski	1 593,12
26	Kinga Bałazińska	439,03
27	Wiktor Gędek	133,50
28	Angelika Woźniak	2 072,89
29	Krzysztof Ziętek	1 085,40
30	Robert Woźniak	383,49
31	Antoni Ossowski	199,57
32	Waldemar Włoch	4 371,81
33	Adam Ziętek	1 223,25
34	Kamil Łach	2 216,48
35	Agata Rzędzicka	2 698,25
36	Antoni Zdaniukiewicz	618,53
37	Helena Zdaniukiewicz	1 088,56
38	Sebastian Pycia	11 547,64
39	Jakub Sobóń	
40	Nicola Giewon	
41	Rafał Pypłacz	
42	Weronika Boba	77,22
43	Jan Obrzut	1 056,73
44	Maryla Karwas	1 352,82
45	Barbara Gaca	567,52
46	Aleksandra Horab	582,14
47	Lena Skolik	407,91
48	Lena Duda	657,28
49	Szymon Królczyk	194,50
50	Piotrek Konieczny	1 041,10
51	Laura Pietrzyk	556,67
52	Nina Satała	1 591,38
53	Aleksandra Kisała	1 043,31
54	Alicja Rostkowska	624,10
55	Lena Machota	746,47
56	Jakub Grela	486,20
57	Amelia Obiała	484,78
58	Natalia Żurawik	172,50
59	Agata Pawlik	589,89
60	Adam Stowik	652,10
61	Alicja Góralczyk	1 018,47
62	Lena Zygmunt	729,00
63	Maja Jukiewicz	768,80
64	Aleksandra Romanowicz	1 725,64
65	Sebastian Wójciga	1 390,24
66	Natalia Wnorowska	463,49
67	Hanna Płatek	1 514,55
68	Weronika Baran	2 036,69
69	Oliwia Mrozek	2 001,24
70	Antoni Ryński	1 512,43
71	Magda Gołczyk	1 499,82
72	Agnieszka Guzik	503,37
73	Monika Kalinowska-Kosior	1 747,80
74	Piotr Dułowski	618,03
75	Marcin Zapart	1 372,29
76	Radosław Kowalczyk	329,07
77	Jakub Fidziński	769,16
78	Natalia Bugajska-Skut	1 859,09
79	Maciej Kubiczek	216,84
80	Maria Pieczara	462,78
81	Oliwia Synowiec	239,30
82	Aleksandra Kozłarz	1 193,65
83	Maria Raczek	816,15
84	Marta Kowalczyk	859,06
85	Hanna Gasior	3 452,79
86	Sebastian Bugajski	1 040,44
87	Kaja Dziadek	142,00
88	Wiktor Strzyński	252,50
89	Amelia Daraż	1 093,74
90	Kacper Motyka	1 406,91
91	Leon Stachura	1 731,82
92	Natalia Spiewak	2 447,86
93	Aleksandra Majewska	298,80
94	Julia Ledzion	1 478,28
95	Wojciech Szydek	931,39
96	Pola Peronczyk	1 181,63
97	Maja Trojan	553,71
98	Julia Owczarek	1 117,13
99	Emilia Kałużny	714,07
100	Maja Waszak	345,91

Po raz dwunasty z rzędu! Rekordowa licytacja nazwy ronda w Jaworznie znów dla Tubana. Właściciel firmy Jakub Bochenek wylicytował go za 40 250 zł

A od godziny 12.00 pod „płaszczką”, dzięki uprzejmości MZDiM-u zastartowała strefa gastro, której szefem był Marcin Socha z restauracji 7 Niebo Bistrot. To on ugotował i rozdawał zupę pomidorową oraz gulaszową. Poza tym był bigos z Mega Jaworzno Estera Kołodziej (Mega Pizza), pizza od Mattarello i chleb od piekarni Stanisława Bigaja. Nikt nie był głodny i zziębnięty. Marcinowi pomagali: Filip Kaszuba i Jakub Zelech.

Tradycja finałów stało się, że Cukiernia Puchatek z Osiedla Stałego z szefem Rafałem Fatalskim co roku na finał piecze duży, czerwony orkiestrowy tort w kształcie serca. Tort był smakowity, dziękujemy.

PTTK

Jaworznicki oddział PTTK już czwarty raz dołączył do szlachetnego grona wolontariuszy WOŚP. Oddział zorganizował IV Rajd Pieszy WOŚP, wpisowe powędrowało do puszek WOŚP.

Rajd wiodł od oddziału PTTK przez Rynek, ul. Sławkowską w kierunku GE-Osfery, powrót przez Podwałę, na przystanek na Pechniku, żeby „odwieźć dwa chomiki w tamtejszym parku kieszonkowym”. Jak powiedział nam uczestnicy rajdu pomaganie WOŚP to oczywistość, bo przecież „dobro zawsze wraca”.

Yacht Clubu Tryton na Sosinie

Oj, działu się tam, działu. Rozpoczęto punktualnie o godzinie 11.00. Nad wodę przybyły całe rodziny od najmłodszych po doświadczonych morsów.

Na uczestników czekał bogaty program. Przez cały dzień trwały warsztaty pierwszej pomocy, rodzinne zmagania w grze terenowej oraz przejazdy modełami RC w skali 1:10. Dzieci mogły szaleć przy słodkich atrakcjach – fontannie czekoladowej, wacie cukrowej i popcornie. Klimatu dodawały kapitańskie opowieści i szantowanie przy ognisku.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów było wielkie wspólne morsowanie które rozpoczęło się o godz. 12.00. Zimowa kąpiel w Sosinie przy dźwiękach orkiestry WOŚP przyciągnęła prawdziwe tłumy. Dużym powodzeniem cieszyły się także seanse w saunie z saunamistrzem, odbywające się w kilkunastu turach przez całe popołudnie, a chętni mogli zrelaksować się w gorącej balii.

Tuż po zmroku, nad wodą rozbłysły ognie podczas widowiskowego fireshow w wykonaniu grupy Elwry. Pokaz ognia, tańca i muzyki był efektownym finałem i zgromadził publiczność nie tylko z Jaworzna, ale też z okolicznych miejscowości.

Organizacja finału na Trytonie była wspólnym dziełem lokalnego sztabu WOŚP, Yacht Clubu Tryton, partnerów oraz wielu wolontariuszy. Dzięki ich za-

angażowaniu nad Sosiną udało się połączyć znakomitą zabawę z realną pomocą – cały dochód z imprezy zasilił 34. Finał WOŚP.

Wielkie granie z sercem nad Sosiną znów udowodniło, że kiedy „robimy swoje” dla innych – dzieją się rzeczy naprawdę wyjątkowe. Z Orkiestrą grali: Morfina sauna & morsowanie Jaworzno, 17 HDW „Smuga Cienia”, Elwry, RC Szumisie, Jarbab Polska, Nauka Pływania Marek Dziubek, Piekarnia Makowscy, Zakład Masarski Węceć, DOBRY SMAK, Tartak Imielin, Drewno kominowe i opałowe DREW-LUK Łukasz Wyłąg, Woda Culligan, Fundacja Dla Młodych, Wodociągi Jaworzno, Relaxujemy.pl, Cube Szkol, Ethnica-Art, Instal Mat, Barbara Gędek.

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie: Joanna Opyd, Alicja Kalemba, Stanisław Lemański, Marek Jachimczyk, Anna Helbin, Magdalena Okrzesik-Kwapisz, Grzegorz Kwapisz, Bartosz Król, Marta Król, Mikołaj Wichler, Piotr Rusiłowicz, Marta Wiecheć, Julia Popławska, Katarzyna Sokolowska, Katarzyna Szyński, Krzysztof Babuch, Artur Pedzikiewicz, Lena Gawor, Zosia Piłat, Oliwier Bogdała, Włodzisław Siatka, Amelia Klamut, Eryk Kulon, Wiktoria Lichota, Paulina Kasprzyk, Karol Skurzyński, Julia Jura, Anastazja Tendaj, Bartek Braler, Tymon Kołodziejczyk. Super zagrałście. Dzięki.

Przed Galeną się działo

Grupa GWT JAWOR pomogła poczuć się jak w wojsku. Pod głównym wejściem galerii można było postrzelać z replik ASG oraz zamaskować swoją twarz farbami wojskowymi, a także pooglądać różne karabinki. Zuzanna Górecka, Dominik Góra, Dawid Łazur, Klaudia Łojowska dzieliли się wiedzą wojskową.

OSRG Jaworzno przyjechało wożem bojowym, który chętnie zwiedzali mieszkańcy ci młodzi i ci starsi.

Akademii PitBike, która jak co roku przygotowała pasjonujący pokaz jazdy na pitbikach. Tym razem jechali na schodach przy jaworznickich plantach. Wycie motorów, ubrania i ich jazda zachwycała wszystkich. Widzowie za barierkami byli pełni uznania umiejętnością fantastycznej jazdy. Szacunek dla młodych motocyklistów i szkoleniowców.

Militarni Jaworzno także grali z Orkiestrą prezentując zabytkowe samochody. Dodatkowo przed Galeną stanął policyjny radiowóz oraz wóz OSP Dąbrowa Narodowa.

W Galerii także atrakcje na stoiskach

Całą przestrzeń Galerii wypełniały stoiska partnerów jaworznickiego sztabu WOŚP, którzy oferowali warsztaty i atrakcje przez cały dzień. Dziękujemy im za poświęcony czas i wielkie serca do pomagania. Podziękowania dla: AiRbricks, DKMS, funkcjonariuszy KMP w Jaworznie, Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, Śląsko-Zagłębiowskiej Grupy Edukacyjnej,

EXCLUSIVE WALLS, Południowej Służbie Ratowniczej, Yacht Clubowi Tryton, Akademii WSB, Natalii Bugajskiej-Skut i Michałowi Skut (BCT – dogoterapia), LUMBERJACKS FG Jaworzno – klub motocyklowy kongresowy z Jaworzna.

Liczenie

Puszki i buchalterię orkiestrową ogarniali, jak co roku, nauczyciele z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 4 im. Królowej Jadwigi: Sylwia Bieszcza, Karolina Gaj-Woźniak, Anna Januszewska-Duda, Katarzyna Kopeć-Chodnicka, Danuta Kowalczyk-Cudak, Agnieszka Lignar, Tomasz Najman, Paulina Nusbaum-Tokarz, Natalia Słomian, Edward Trojanowski, z CKZiU: Sylwia Bieszcza, Łukasz Bochenek.

Od godziny 15.00 liczarki poszły w ruch i słychać było brzęk liczonych monet oraz szum banknotów. Skupienie i uwagę dało się wyczuć w miejscu przeliczania puszek.

Sprawnie i szybko pieniądze policzyli: Wioletta Kiermasz, Andrzej Kiermasz, Bartosz Nowak, Joanna Macek-Czyszek, Magdalena Kurowska, Anna Brożek, Kaja Brożek, Beata Adamczyk, Anna Krzych, Edyta Kocot, Aneta Palka, Aleksandra Palka, Elżbieta Jarczyk, Mikołaj Jarczyk, Martyna Parzyk, Lena Wzak, Julia Paduch, Magdalena Chrzęszcz, Maria Menshchykova, Lilia Tawanowa oraz pracownicy mBanku z Katowic: Aleksandra Saloni, Elżbieta Chrzanowska i Zuzanna Zafaremskiej, Lidii Miś, Tadeusza Bożka, Kaja Kiełbasa, Łucja Piwowarczyk, Lena

Armatys oraz dyrektor oddziału mBank Katowice Henryk Kiełbasa.

I do Katowic

Wszystkie zebrane pieniądze ważyły 5,5 kg, z czego samych banknotów było 313,5 kg, z czego samych banknotów było 5,5 kg. Najwięcej (wagowo) było monet jednogroszowych: 66,5 kg. Były też dwa banknoty o nominale 500 złotych oraz obca waluta czyli pieniądze z całego świata. Pieniądze zapakowane w bezpiecznych kopertach sprawnie, jak co roku transportowała do mBanku najlepsza w Polsce Firma Ochroniarska Nowinex z szefem Tadeuszem Jękoszem, synem Jackiem i pracownikami. Nowinex z Orkiestrą gra od początku. Słowa szacunku im się należały, toteż szacun Panowie. Przed 22.00 przekazaliśmy pieniądze do banku.

Zebrane przez wolontariuszy pieniądze powiększą się o e-Skarbonkę.

A na deser

W Jazz Clubie Muzeum ostro grały zespoły rockowe: Bazyliśzek, Stercers, Śmieci, Orchidea z czeskiej Karviny i to oni nocą zakończyli 34. Finał WOŚP.

Aukcje

Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom za przekazanie przedmiotów oraz usług na aukcje WOŚP. Dzięki Wam możemy razem grać do końca świata i jeden dzień dłużej! Podziękowania dla: Adriana Zgórzyńskiego, Beata Kirker Hair Salon, Elżbieta Chrzanowska i Zuzanna Zafaremskiej, Lidii Miś, Tadeusza Bożka, Michała Kolata (ADVANTAGE LAB),



101	Kornelia Moździerz	2 417,33
102	Lena Białczyk	432,15
103	Emilia Ślusarczyk	286,57
104	Gabriela Ruszaj	475,56
105	Aleksandra Ruszaj	609,62
106	Aleksandra Deszcz	12,70
107	Nikola Kaczka	207,28
108	Filip Brzozowski	113,77
109	Antoni Lebeda	308,15
110	Olivier Kruk	354,15
111	Zuzanna Boś	1 074,57
112	Sandra Kała	454,54
113	Martyna Dubiel	633,45
114	Zuzanna Witecka	862,47
115	Antoni Wołkowicz	383,60
116	Filip Sadowski	332,00
117	Aleksander Głaz	1 692,04
118	Małgorzata Łach	1 947,89
119	Zuzanna Tokarska	5 840,76
120	Magdalena Naglińska	277,02
121	Jagoda Szymankiewicz	38,00
122	Amelia Trusz	264,15
123	Urszula Wierzbik	579,99
124	Kuba Kasperkiewicz	599,40
125	Alicja Woszczyzna	1 094,51
126	Marcelina Adamin	830,15
127	Milena Ślusarczyk	872,46
128	Beata Hartman	2 071,56
129	Szymon Hrapkiewicz	343,66
130	Szymon Mazurek	163,95
131	Maria Radomska	773,15
132	Laura Tomaszewicz	1 253,34
133	Zuzanna Zafaremska	1 171,74
134	Zuzanna Kus	2 509,54
135	Maja Ryczek	
136	Karolina Baca	1 079,21
137	Maja Chyćko	554,93
138	Antoni Chechelski	1 233,57
139	Anna Dubiel	338,91
140	Maja Cymara	529,21
141	Michalina Kruk	312,71
142	Sebastian Dąbrowski	1 645,76
143	Piotr Szydek	265,63
144	Blanka Kania	481,79
145	Julia Kwiatkowska	907,87
146	Filip Frączek	778,19
147	Amelia Wiernek	1 233,11
148	Szymon Sierpowski	774,06
149	Marianna Prokurat	796,85
150	Paweł Kral	686,88
151	Antoni Gawenda	2 965,91
152	Julia Włoka	313,19
153	Katarzyna Bochenek	781,30
154	Emilia Rataj	400,24
155	Agata Skrzydlowska	970,27
156	Ula Lemańska	307,32
157	Krzysztof Urban	836,82
158	Wiktoria Szczesna	675,23
159	Igor Bajorek	228,50
160	Liliana Ruszczyk	3 814,45
161	Tomasz Sedor	1 879,51
162	Julia Puchal	1 989,88
163	Lena Gawor	2 551,96
164	Szymon Styczeń	
165	Jagoda Borek	392,45
166	Zuzanna Jedrzejek	766,44
167	Roksana Mamica	905,00
168	Alicja Werner	243,50
169	Kazimierz Plata	321,88
170	Emilia Szczesna	883,79
171	Ewa Bochenek	108,85
172	Aleksandra Górska	1 961,10
173	Julia Rebisz	
174	Weronika Jasko	636,43
175	Patryk Borek	362,61
176	Milena Tyma	1 953,34
177	Julia Cwiok	192,11
178	Lena Górecka	1 199,49
179	Milena Gaska	1 189,06
180	Magdalena Okrzesik	1 021,17
181	Joanna Opyd	992,15
182	Malwina Zelech	214,20
183	Irena Matysik	1 825,13
184	Stanisław Lemański	342,86
185	Alicja Strugar	314,92
186	Emilia Hanus	942,44
187	Nikola Gryboś	1 017,69
188	Hanna Dul	78,23
189	Zuzanna Rostkowska	1 394,97
190	Liwia Kempka	1 860,45
191	Hanna Orzechowska	2 310,90
192	Lena Chrzan	238,59
193	Jakub Janarek	1 597,37
194	Michał Skut	706,86
195	Adam Wilkosz	1 290,90
196	Iga Frączkiewicz	3 516,04
197	Aleksandra Wnorowska	640,16
198	Marietta Piotrowska	2 898,15
199	Katarzyna Wilkosz-Grzeskowiak	1 822,74
200	Mirosława Matysik	5 667,79

RAZEM	225 840,95
NAJWIĘZSZA KWOTA	11 547,64

791 196 317

PRO-FAST
SERWIS AGD

NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.

DAREX
MEBLE

tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY

ROMET KEEWAY KYMCO Jurak

JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEMOTO.EU

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych

ART-COM

43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl

INTERNET ŚWIATŁOWODOWY 4K TELEFON

200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(w cenie podłączenia router)

AKUMULATORY

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.

ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70

www.kamieniarstwo.jaworzno.pl

DANKAN
✓ wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42

NAGROBKI
✓ Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77

BEK-POL I
✓ wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356

Jesteś osobą pokrzywdzoną przestępstwem,
świadkiem lub osobą im najbliższą?

Czy z tego powodu czujesz się
osobą pokrzywdzoną?
Nie możesz sobie poradzić
z zaistniałą sytuacją?
Masz pytania, wątpliwości,
czujesz niepokój, bezradność,
lęk, stres – zachowania,
które uniemożliwiają Ci
normalne funkcjonowanie?

Zadzwoń!
781 062 781, 781 316 781

LOKALNY PUNKT POMOCY
POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM
NA TERENIE MIASTA JAWORZNA,
UL. RZEMIEŚLNICZA 7
sobota - 9:00-13:00

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
FUNDACJA ROZWOJU "PATRIA"

Współfinansowane ze Środków Funduszu
Sprawiedliwości, którego dysponentem jest
Minister Sprawiedliwości

P.P.U.H. „Sowosz” sp. z o.o.

TARTAK
USŁUGI TARTACZNE

- Więźby dachowe
- Tarcica
- Łaty, kontrłaty
- Sztachety ogrodowe
- **IMPREGNACJA**
- Schody młynarskie

32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl



INFORMATOR ZDROWIA i URODY



STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669

49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1

1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur

43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.

47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA, ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek

**STOMATOLOGIA, PROTETYKA,
IMPLANTOLOGIA**

dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
REJESTRACJE: 32 700 38 87 drlabuzek.pl

211

CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYNIOWA

dr n. med. Andrzej Lekstan
REJESTRACJA: 32 758 17 39 lekstan.pl

212

JAWORZNO UL. KRAKUSA 1 (Pańska Góra)

CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA
OŚRODEK MEDYCZNY

Nowa Pracownia USG
Grunwaldzka 104 Jaworzno

OFERUJEMY :

- ✓ badania bez skierowania
- ✓ szybkie terminy
- ✓ dla dorosłych i dzieci

WIĘCEJ INFORMACJI O CENACH I RODZAJACH WYKONYWANYCH BADAŃ:

327 522 522 www.cpz-med.com.pl

lub OSOBIŚCIE
w Centrum Promocji Zdrowia: Jaworzno, Paderewskiego 43



Pasje

Już 28.01.2026 r. o godzinie 15.00 spotkanie z Amelką i Alicją. Tematem spotkania będą pasje. Nie zdradzamy zbyt wiele, prezentacja owiana jest tajemnicą. Już za tydzień więcej w tym temacie. Zapraszamy



fundacjamojczas@op.pl KRS 0000488618, Tel. 608 107 327
MCI Fundacji 11 Listopada 4c 43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora



Azbest na posesji? Właściciele muszą pamiętać o corocznym obowiązku

Właściciele nieruchomości, na których znajdują się elementy zawierające azbest, muszą pamiętać o corocznym obowiązku sprawozdawczym. Jak przypomina Biuro Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Jaworznie, do 31 stycznia należy złożyć „Informację o wyrobach zawierających azbest”.

Obowiązek ten dotyczy nie tylko właścicieli, ale również zarządców i użytkowników nieruchomości, na których wciąż znajdują się m.in. azbestowe pokrycia dachowe czy elewacje. Dokument należy składać co roku aż do momentu całkowitego usunięcia takich materiałów. W ostatniej informacji trzeba dodatkowo wykazać masę zdemontowanego azbestu. Wynik

ten wynika z przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z 13 grudnia 2010 roku.

Informacja sporządzana jest w dwóch egzemplarzach. Osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej jeden egzemplarz składają w Urzędzie Miejskim w Jaworznie, drugi przechowują przez rok – do czasu przygotowania kolejnej informacji. Podmioty prawne przekazują dokumenty bezpośrednio do marszałka województwa.

Zanim formularz zostanie wypełniony, konieczne jest przeprowadzenie oceny stanu technicznego wyrobów zawierających azbest. Służy do tego specjalny arkusz oceny, określony w przepisach dotyczących bezpiecznego użytkowania i usuwania tego typu materiałów. Wyniki takiej kontroli stanowią

podstawę do dalszych działań, w tym ewentualnego demontażu.

Spełnianie opisanych obowiązków jest sprawdzane m.in. przy ubieganiu się o gminne dofinansowanie na usuwanie azbestu, które Miasto Jaworzno realizuje co roku. Brak aktualnej dokumentacji może uniemożliwić udział w programie.

Wzory wymaganych dokumentów są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jaworznie oraz w siedzibie urzędu przy placu Górników 5. Zgodnie z obowiązującym prawem, wyroby zawierające azbest mogą być użytkowane wyłącznie w sposób bezpieczny dla ludzi i środowiska, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2032 roku.

AZ

Mały ZUS Plus w 2026 roku

Od stycznia 2026 roku zmienią się zasady korzystania z ulgi dla przedsiębiorców w ramach Małego ZUS Plus. Najważniejszą informacją jest to, że nastąpił tzw. reset ulgi, co oznacza możliwość ponownego korzystania z preferencyjnych składek – nawet dla tych osób, które wcześniej wyczerpały już limit 36 miesięcy. Przedsiębiorcy, którzy przystępują dopiero do Małego ZUS Plus, mają czas na zgłoszenie się do 2 lutego. O szczegółach nowych rozwiązań mówiła Beata Kopczyńska z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dla kogo jest Mały ZUS Plus?

Mały ZUS to ulga przedsiębiorców, którzy prowadzą swoją firmę na mniejszą skalę. Pozwala ona płać niższe składki na ubezpieczenie społeczne do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wysokość składek zależy od dochodu firmy z poprzedniego roku, a nie od stałej i pełnej podstawy. Z ulgi przedsiębiorcy mogą skorzystać przez określony czas i tylko po spełnieniu określonych warunków, którym jest np. roczny limit przychodów.

– Mały ZUS Plus jest dla przedsiębiorców, którzy prowadzą, tak jak już wspominałam, działalność na niewielką skalę, ale ta działalność na niewielką skalę oznacza, że w ubiegłym roku mają przychód nieprzekraczający 120 000 zł. Jeżeli jakiś przedsiębiorca, bo przecież też prowadzą czasami nie w pełne przez pełne 12 miesięcy, ale prowadzi krócej tę działalność, no to ten przychód 120 000 jest wyliczany adekwatnie do liczby miesięcy, przez które była prowadzona ta działalność gospodarcza – mówi Beata Kopczyńska, re-



Beta Kopczyńska

gionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

Z ulgi mogą skorzystać przedsiębiorcy wpisani do CEIDG. Nie przysługuje ona natomiast osobom rozliczającym się kartą podatkową i niepłacącym VAT-u od sprzedaży ani wspólnikom spółek jawnych. Aby skorzystać z ulgi, działalność trzeba prowadzić w ubiegłym roku kalendarzowym przez co najmniej 60 dni.

Reset Małego ZUS Plus

– co to oznacza w praktyce?

Od 1 stycznia 2026 roku nastąpił reset tych ulg. – Od tego roku zaszły takie zmiany, że jakby resetujemy to, co było i zaczynamy liczyć na nowo okres ulgi i na nowo okres przez czas, kiedy będzie liczona następna ulga. Otóż jeżeli przedsiębiorca prowadził działalność gospodarczą i ma prawo dalej do korzystania z małego ZUS Plus i nawet wykorzystał w zeszłym roku 36 miesięcy, bo mały ZUS Plus oznacza, że korzystamy z ulgi, czyli z niższych składek przez 36 miesięcy w ciągu 5 lat. i nawet on wyczerpał te 36 miesięcy, a ten okres 5 lat się nie skończył, to od stycznia znowu może skorzystać z tego małego ZUS Plus, czyli będzie taka jego wola, w ciągu 5 lat, czyli 60 miesięcy, może skorzystać z ulgi Mały ZUS Plus.

Niższe składki, ale na określonych warunkach

Wysokość składek w Małym ZUS Plus uzależniona jest od osiąganego dochodu, jednak obowiązują konkretne granice.

– Ta ulga to są niższe składki, a te składki wylicza sobie odpowiednio od osiąganego dochodu. Więc y te składki są zdecydowanie niższe, ale uwaga, taki przedsiębiorca nie może płać niższych składek niż składki liczone od minimalnego wynagrodzenia. Więc tutaj jest przedział tych składek. To dla przedsiębiorców na pewno będzie jasne, czyli składki nie mogą wynieść mniej niż 30% minimalnego wynagrodzenia, podstawą składek i nie mogą wynieść więcej niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia. Czyli w tych widełkach przedsiębiorca musi się zmieścić.

Ważne jest też to, że składka zdrowotna zawsze opłacana jest w pełnej wysokości, a Mały ZUS Plus jej nie obejmuje. ZUS przypomina, że korzystanie z takich ulg jest rozwiązaniem dobrowolnym.

– Mały ZUS Plus to jest przyswilej, możliwość, a nie obowiązek. No bo jeżeli płacimy niższe składki, no to musimy się liczyć z tym, że jeżeli zdarzy nam się jakieś zdarzenie w życiu typu, nie wiem, choroba, to od tych składek będzie nam wypłacane świadczenie. Więc niższe składki to niższe y zasiłki chorobowe, macierzyńskie, czy też renta bądź emerytura.

Wnioski w 2026 roku

Przedsiębiorcy, którzy dopiero przystępują do Małego ZUS Plus, muszą zgłosić się do ulgi do końca stycznia. Jednak ze względu, że w 2026 roku ostatni dzień stycznia jest dniem wolnym, ostateczny termin to 2 lutego. Dokumenty trzeba zgłosić z odpowiednim kodem – 05 90 albo 05 92.

Weronika Palka

2 lutego przypada Dzień Pozytywnego Myślenia

Dalsze losy Stanisława w Wiedniu (cz. 4)

Stanisław Sarnik po ukończeniu nauki w szkole w Byczynie i w Jeziorkach wyjechał do Wiednia, gdzie podjął naukę w Wiedeńskiej Publicznej Szkole Doksztalającej Kontroli Pojazdów i Podkuwaczy Koni.

Książeczka kontrolna nauki zawodu, której właścicielem był Stanisław Sarnik, zapisany jako Sarnik Stanislaus

Stanisław uczył się kowalstwa pojazdowego i podkuwnictwa koni w Wiedniu, w dzielnicy Mollardgasse. Nauczyciele zawodu byli związani ze spółką „Kraus & Sarnik”

Książeczka służyła do ewidencji uczestnictwa ucznia na zajęciach teoretycznych oraz potwierdzenia postępów w nauce przez mistrza. W książeczce znajdziemy wpisy z grudnia 1913 roku (7.12.1913),

Dokumentacja czeladnicza i edukacyjna Stanisława Sarnika

Jest to świadectwo roczne Jahres=Zeugnis. Oficjalny dokument wydany przez Wiedeńską Publiczną Szkołę Doksztalującą Kontroli Pojazdów i Podkuwaczy Koni wydany na nazwisko Sarnik Stanisław ur. 18 czerwca 1898 roku w Byczynie, w Galicji. Naukę pobierał w Wiedniu, w VI dzielnicy Mollardgasse 87. Wystawione oceny to: zachowanie ucznia określono jako „chwalebne”, z przedmiotów takich jak rachunki, rysunek fachowy otrzymał ocenę dostateczną. W dokumencie odnotowano 60 opuszczonych godzin, z czego 4 były nieusprawiedliwione.

Dokument wystawiono 31 maja 1913 roku. Świadectwo podbite jest oryginalną pieczęcią i podpisane przez dyrektora i wychowawcę klasy.

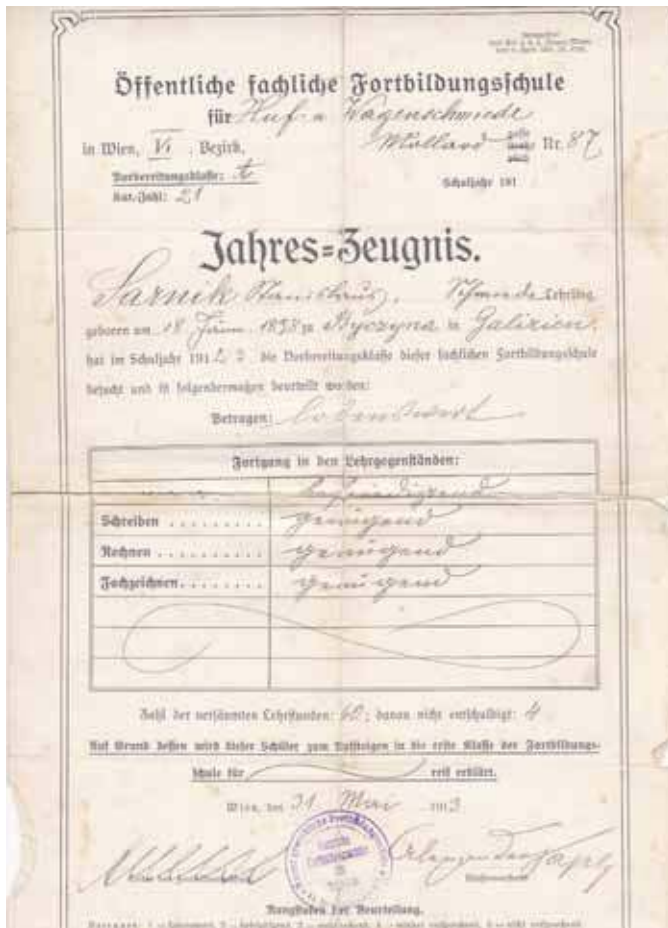
Taki sam dokument jest w posiadaniu rodziny Stanisława, ale datowany 25 września 1915 roku z oryginalną pieczęcią, podpisany przez Roberta Hanke. Dokument z widocznym znakiem wodnym.

Dokument/legitymacja/ uilet ulgowy (anweisung für schuler)

Bilet/dokument uprawiający do ulgowych przejazdów wiedeńskimi tramwajami miejski-



Książeczka kontrolna ucznia zawodu



Dokumentacja czeladnicza i edukacyjna Stanisława Sarnika



Ulgowy bilet na tramwaj

mi na trasie Neulethenfelderstrasse do Dunklergasse. Wydany na nazwisko Sarnik Stanislaus. Ważny od 1 paździer-

nika 1913 r. do 31 maja 1914 roku. Ograniczenia to: w niedzielę i święta, ważny był tylko do godz. 13.00. (iw)

Koncert kolęd i pastorałek 2026 z żartem w tle

Wedle dawnej tradycji kolędowanie rozpoczynało się od pasterki i trwało do Trzech Króli. Widać jednak kolędowanie się wszystkim spodobało i ostatecznie jego czas wydłużono do 2 lutego – Matki Boskiej Gromnicznej. Jaworzniczek zespoły śpiewacze, jakżeby inaczej, zaprosiły na Biesiadę Kolędową. Były więc Dobrzanki, Dąbrowianki, Byczynianki, Szczakowianki, Jaworznianki, Jeziorczanki, Jelenianki i Ciężkowianki. Ten koncert kolęd i pastorałek odbył się w czwartek 22 lutego na scenie Atelier Kultury Klub Relax. Do tego wspólnego kolędowania zaproszono zespół Urbanowiczanki z Tychów, artyści popisali się strojami pszczyńskimi, a zaprezentowali trzy rzadko wykonywane pastorałki: starofrancuską, „Dziecino słodka, czemu drzysz?” i „Nad stajenką betlejemską”.

To biesiadowanie to dobry czas na rozmowy o kolędowaniu. Tak więc czy kolędowanie może znudzić? – pytamy. Pani Bogumiła z zespołu Jaworznianki odpowiada: to zależy jak komu. Czasami jest dość, a czasem jeszcze nie, ale „jak tak wspólnie występujemy razem wszyscy, to nie nudzi się”. Pani Bogumiła pochodzi z Warmii, śpiewała tam będąc małą dziewczynką w chórze kościelnym. Z tego czasu pamiętała kolędę Cicha noc, pewnie dlatego wyjaśnia, że „ona taka spokojna jest, taka ułożona, no cicha, żeby po cichutku, bo Jezusek się urodził”.

Biesiadę prowadziła Ania Jachimczyk, dla której to nie pierwszyna. Pani Ania znana jest z tego, że dobiera do prowadzonych wydarzeń odpowiednie dowcipy. Można sądzić, że dla kolęd i pastorałek żaden dowcip akuratny nie będzie. A wcale, że nie. Pani Ania odpowiedni żart odnalazła.

Oto on: szedł podchmielony facet, przechodził koło kościoła, mówi: „Idę na pasterkę”. A ponieważ miał za pachą jeszcze flaszkę, więc schował ją do sianka do żłóbka. Wchodzi do kościoła, a tam śpiewy „W żłobie leży”. O matko jedyna – pomyślał – idę wemną, bo mi pewnie zabiorą tę flaszkę, skąd to oni wiedzieli.

Zdaniem pani Ani kolędy nigdy nie mogą się znudzić. – Kolędowanie to jest piękny, radosny czas – mówi. – Cieszymy się z Narodzonego Jezusa, polskie kolędy są przepiękne, ciągle nie znudzą się, już tyle lat śpiewamy, a ja jestem tego przykładem, bo ja już od listo-



Aniolki z zespołu Dąbrowianki z Wiesławą Rączką

pada po jesiennej biesiadzie z zespołami kolędy ćwiczyć i już później leci to cięgiem, do drugiego lutego i nigdy mi się to jeszcze nie znudziło. Najdłuższą znaną pani Annie kolędą jest ta „Dnia jednego o północy”. Liczy ona 11 zwrotek, choć jak przypuszcza pani Anna, może jest zwrotek więcej. – Jest to troszkę żartobliwa kolęda – opisuje. – Zaczyna się „Dnia jednego o północy, gdy zasnął w wielkiej niemocy. Nie wiem, czy na jawie, czy mi się śniło. Że koło szłosa słonko świeciło”. Ja uwielbiam kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie”, szczególnie ostatni refren: „A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy? Bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy” – dodaje pani Anna.

Zdaniem Danuty Dubiel, prezes Miejskiego Związku Rolników Kólek i Organizacji Rolniczych nigdy kolędy nie mogą się znudzić. – A teraz jest też bardzo dużo pastorałek, również bardzo pięknych – mówi. – To jest tradycja od wieków, więc my tę tradycję kontynuujemy.

– Kolędy są czymś ponadczasowym – dodaje Michał Kirker. – To jest nie tylko tradycja, ale także piękny element tak naprawdę naszej tożsamości. Więc absolutnie kolędy nie mogą się znudzić. W szczególności, że te kolędy naprawdę są piękne. Więc bardzo się cieszę, że nasze zespoły śpiewacze co roku organizują właśnie wspólne kolędowanie, żeby ten czas, jeszcze poświęcony troszkę, jak to się mówi, poświętować. No bo jednak wiadomo, że święta, święta i po świętach, ale jest fajne to, że po fakcie spotykamy się, aby móc jeszcze raz troszkę wspólnie kolędować.

I na zakończenie tej niezobowiązującej dysputy opinia prawdziwego aniołka.

Tak więc co o kolędach sądzi aniołek z zespołu Jaworznianki? – Kolędy zawsze będą na czasie, a zwłaszcza po świętach i jeszcze w okresie karnawału, także nigdy dosyć. Kolędy są piękne – dodał aniołek.

Z aniołkami nie dyskutujemy. Kolędy są wieczne.

Ela Bigas

OGŁOSZENIE

Biura Radnego Michała Kirkera

DYŻUR Przewodniczącego Rady Miejskiej
Urząd Miejski, ul. Grunwaldzka 33
każdy poniedziałek 13.00 - 15.00

DYŻUR Radnego Rady Miejskiej
Kirker Tower, ul. Grunwaldzka 83
każdy poniedziałek 15.30 - 18.00

Tel. 534-322-427

Przegrywanie kaset VHS na płyty DVD



Tel. 32 751 91 30, (pon-pt, 8:00 – 16:00) lub 668 037 079

CENA PRZEGRANIA

VHS na DVD – 50 zł, VHS do pliku mp4 – 50 zł

(do odtwarzania na każdym urządzeniu)

Płyt winylowych – 30 zł

Kaset magnetofonowych – 30 zł

Perfekcja przemija, emocje zostają

„W doskonałej fotografii chodzi o głębię uczucia, nie o głębię ostrości” to słowa Petera Adamsa, które Joanna i Rafał Pulakowie wybrali jako sentencję podsumowującą ich patrzenie na fotografię. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy w świecie social mediów, różnych wyobrażeń i algorytmów, które podsuwają coraz to inne pomysły, można przeżyć ślub i wesele po swojemu. Tak, jak chcą tego młodzi. – Wszyscy mówią o tym, jak to jest pięknie planować ślub, ale nikt nie mówi, z czym tak naprawdę mierzą się młode pary w dzisiejszych czasach – przyznaje Joanna Pulak, Jaworznianka, fotografka z duetu „Serce w kadrze”.

Fotografujesz od 16 lat. Zbliża się jedenasty sezon, gdzie razem z Rafałem w duecie fotografujecie te najważniejsze momenty w życiu młodych ludzi. Zanim przejdziemy do tematu par młodych i tego, jak obecnie wyglądają śluby i wesela, to powiedz mi, kiedy u Ciebie w życiu pojawiła się fotografia?

Towarzyszy mi odkąd pamiętam. Możemy to zwalić na taką chronologię, kiedy dostałam pierwszy aparat na komunię. To były czasy aparatów na kliszę. Chociaż była ona dużo tańsza niż obecnie, to jednak nie była dla mnie tak dostępna, co bardzo determinowało, jak często robię zdjęcia. Natomiast ten aparat sprawiał, że patrzyło się na każdy kadr bardziej uważnie, bo była ograniczona ilość klatek na jednej szpulki. Na pewno pamiętam moment, gdy aparat towarzyszył mi częściej i to już był aparat cyfrowy. Obraz fotograficzny fascynował mnie cały czas.

Wiesz teraz, z czego to wynikało?

Bardzo lubiłam rysować, natomiast był temat, który mnie niezwykle frustrował i nie potrafiłam sobie z nim poradzić, i był to człowiek. Fotografia zastępowała mi tę moją, nazwijmy to, niedolność w rysunku. Zaczęłam fotografować koleżanki. Były to portrety wyrażające nie tylko mnie, ale też te osoby, które stawały przed obiektywem. To był punkt zapalny fotografii w moim przypadku. Nie sam ładny obrazek, ale coś więcej, coś co ona przedstawiała. Za aparatem mogłam się też schować. To też dość ważny aspekt w moim życiu, jeśli chodzi o fotografię.

Jak ty jako fotograf zmieniałeś się przez te kilkanaście lat? Inaczej postrzegasz te wyjątkowe momenty?



Joanna Pulak od 16 lat fotografuje młode pary. Ten rok będzie 11. sezonem ślubnym, w którym wspólnie z mężem Rafałem uwieczniają najważniejsze chwile w życiu.

Myślę, że bardzo. Mam już trochę lat swojego życia na koncie i dlatego jedno z drugim jest powiązane. Inaczej patrzę na świat, inne mam priorytety, więc też inaczej dostrzegam czy postrzegam śluby, jednak moja uważność się nie zmieniła. Patrzę w stronę miłości, emocji, relacji, ale miałam taki moment, w którym zatraciłam się na rzecz detali. W mojej głowie był taki głos „a ta sala jest ładniejsza od tej, więc to będzie ładniejsze wesele”. Gdy wróciłam na dobry tor, spojrzałam na zdjęcia wstecz, to okazało się, że to wszystko, co cenię, było na fotografiach. Dojrzałam do tego, żeby znać też swoje słabości, bo kiedyś patrzyłam na fotografię pod kątem technicznym.

Przed Tobą i Rafałem 11. wspólny sezon ślubny. Co dała możliwość fotografowania we dwoje, czego nie było, kiedy byłeś w pojedynkę? Co to zmieniło?

O, myślę, że dużo. Szczególnie nie wyobrażam sobie teraz, żeby Rafał ze mną nie fotografował. On tak naprawdę był w mojej fotografii od zawsze. Początkowo był moją barierą bezpieczeństwa. Zaczynałam fotografować śluby jako młoda dziewczyna i będąc na weselu z kapelą góralską składającą się z kilku lub nawet 10 muzyków w wieku 30, 40 lat albo i więcej, którzy w tamtych czasach nie omieszkaliby wypić jednego czy dwóch kieliszków...

Czułaś się po prostu bezpieczna...

Tak. Był gdzieś z boku i niejednokrotnie ratował mnie w takich sytuacjach, ale też był buforem bezpieczeństwa pod tym kątem, że nigdy nie robiłam prawa jazdy. To nie jest coś dla mnie. Przed pierwszym ślubem nie miałam jeszcze dobrego aparatu, ale już wtedy Rafał stwierdził, że muszę mieć porządną i to od niego dostałam pierwszą lustrzaną.

także w gronie swoich najbliższych znajomych. Często jest to ślub i wesele, które widzimy, że młodzi zrobili tak, jak chcieli, aby o nich opowiadać.

Czy teraz w tym świecie social mediów, gdzie mogą się wzorować na innych, mają przeróżne wyobrażenia o tym, jak ich ślub powinien wyglądać, czy jest jeszcze przestrzeń na to, żeby oni byli dalej sobą w tym dniu?

Myślę, że jest to bardzo trudne i podziwiam pary, które chcą zrobić swój ślub po swojemu, a nie „bo wypada”. To „bo wypada” jest jeszcze mocno zakorzenione w naszej kulturze. „Bo wypada” prosić tą ciocię, tego wujka, bo przecież musi być alkohol na stołach, bo musi być jedzenie na stołach w ogóle. A po co wam jakiś DJ? Musi być zespół, muzyka na żywo”. Kiedyś to wszystko było taką narzuconą naklejką na ślub. Musiało być i koniec, kropka.

To jak to teraz wygląda?

Przez to, że obecnie jest dostęp do wszystkiego, to czasem mam wrażenie, że ślub jest takim trochę wyścigiem tego, co zrobić lepiej od poprzedniej pary. Byliśmy na ślubie, na którym w naszym mniemaniu było już wszystko. Kapela góralska, sushi, pokaz barmański, sala kryształowa, góral, który prowadził zabawę w stylu rąbania drewna na tej sali kryształowej. Była pani, która tańczyła taniec w bardzo skąpym stroju, wykonując ruchy, które uważam, że dzieci, które oglądać. W moim odczuciu to już było show. Ciężko było odnaleźć parę w tym wszystkim. Mieliśmy zaplanowaną z nimi mini sesję w dniu wesela i pierwsze, co od nich wtedy usłyszeliśmy, to było takie „uff, odpocznijmy”. To chyba wszystko mówiło tak naprawdę o tym ich ślubie. Byli zadowoleni. Cieszyli się, że wszyscy są zadowoleni, natomiast chyba ta chwila dla nich była taką najbardziej podsumowującą ten ich dzień. O co chodzi w tych ślubach? O to, żeby celebrować tę miłość, a nie o to, żeby zaspokajać potrzeby innych czy robić coś, co wypada, bo to możemy robić na różnych innych płaszczyznach. A ślub, moim zdaniem, jest dla młodych. To też nie znaczy, że w 100 procentach, bo oczywiście oni chcą celebrować ten dzień z najbliższymi, ale to, w jaki sposób będzie zapamiętany ten dzień, powinien być dla młodych. To oni będą mieć te wspomnienia najdłużej. Ich najbliżsi pewnie będą pamiętać do następnego ślubu i wesela, na który zostaną zaproszeni.

Co Cię najbardziej porusza w młodych parach, które stają przed Tobą?

Najbardziej świadomość, jeżeli jest to para, która wie, czego chce. Nie patrzy na trendy, nie zastania się ilością atrakcji, które były na weselach, na których byli, tylko robi tak, jak czuje. To jest niesamowite, bo pokazuje zupełnie inny obraz. Wtedy para opowiada swoją historię i to w większości sprowadza się do tego, że nie ma dużej ilości atrakcji na weselu, ale to wesele tak żyje, że nam ciężko po północy z niego wychodzić, bo tam jest moc relacji. Podziwiam pary, które trzymają się mocno z dużą ilością swoich przyjaciół latami. To jest niesamowite w dzisiejszych czasach, żeby je utrzymywać. Jeżeli ktoś przychodzi na spotkanie ze mną i mówi wprost, że dla niego ważniejsze jest to, żeby zrobić zdjęcie z babcią, bo nie wiadomo jak długo to wspomnienie będzie żyło, albo opowiada, że koniecznie musimy wejść na zewnątrz i prosi o zdjęcie ze swoją paczką, to już wiem, że to wesele będzie mega.

Gdybyś miała zdjąć z tych par jakąś jedną presję, co by to było?

Jest ich tak dużo, że ciężko wybrać jedną. Myślę, że najtrudniej jest po prostu rzeczywiście wybrać to, co się lubi. Dookoła jesteśmy bombardowani wieloma reklamami. Sprawdzasz jedną, drugą czy trzecią rzecz w telefonie i już podsuwane są kolejne pomysły.

Algorytmy robią swoje...

Lista atrakcji robi się długa. Ktoś zobaczył gazetkę o parze, która na jednym weselu świetnie się sprawdziła, bo przy okazji była prezentem dla gości, ale na innym weselu jest podkładką pod talerz. Niejednokrotnie widzę, gdy pary wkładają mnóstwo pracy i pieniędzy, a nie jest to doceniane.

Z tego co mówisz wynika, że to bycie sobą bywa coraz trudniejsze...

Myślę, że trzeba się odizolować od wszystkich bodźców i po prostu młodzi muszą wspólnie zastanowić się, jak ten dzień sobie wyobrażają. Niech odpowiedzą sobie na pytanie, co chcą i jakie wspomnienia chcą z niego zachować. Myślę, że to może im bardziej ułatwić niż kolejna, niesprecyzowana porada z internetu. Zmienia się też relacja między młodymi parami a fotografami, czy też innymi osobami z tej branży. Młodzi często pytają, czy na przykład na jakimś weselu była taka atrakcja, o której myślą, i czy to się sprawdziło. Rozmawiamy o se-

sjach ślubnych.

Zdajesz sobie sprawę z tego, że później będą siadać, oglądać zdjęcia i wspominać ten dzień po wielu latach?

Taką mam nadzieję i chcę, żeby w tę stronę szła fotografia ślubna. Boję się, że przez ogrom inspiracji z internetu zatracimy się w ładnych obrazkach, że ważniejsze będzie, żeby zrobić zdjęcie dekoracji, a nie zachwyty pary młodej nad tą dekoracją. Więc życzę sobie i parom, żeby wybrały sobie takiego fotografa, który stworzy im takie wspomnienia, do których będą chcieli latami wracać i będą one ponadczasowe. Aby to nie była tylko myśl „aha, jechaliśmy zielonym mustangiem”, a nie będą pamiętać, jak ten przejazd do kościoła był dla nich ważny. Czy już po całej ceremonii, kiedy pierwszy raz spojrzeli sobie w oczy tak spokojnie i po cichu powiedzieli do siebie mąż, żona?

To tego życzymy wszystkim młodym parom narzeczoną i żeby w tym pośpiechu i pędzie nie zatracali siebie, swoich pasji i tego jak chcą widzieć ten wyjątkowy w życiu moment.

Myślę, że to będzie bardzo mocno owocować. Nie tylko w ich wspomnieniach, ale też we wspomnieniach najbliższych. Wyjątkowe są relacje, emocje, które wspólnie z drugim człowiekiem budują. Ślub to nie jest show, które ma przebić kolejne czy poprzednie, czy dostać jakąś nagrodę za najlepszą zabawę ever u koleżanki, kolegi, babci, wnuczki. To czas, w którym para chce nadać swojej miłości po prostu status nierozzerwalności i to w takiej formie, w jakiej chcą, a nie w jakiej wypada. Oni tworzą swoją historię, nie są aktorami, tylko to jest ich dzień, ich wielkie wydarzenie, które poczuć resztę wspólnego życia. Myślę, że ważniejsze będzie dla pary młodej jak spojrzą na zdjęcie z babcią, kiedy już tej babci niestety zabraknie. Popatrzą jaka była szczęśliwa tego dnia, jak ich doceniała, wspierała, jak się wzruszała patrząc na ich miłość. Może będą oglądać zdjęcia już wspólnie ze swoimi dziećmi, i będą tłumaczyć kim była ta piękna kobieta na zdjęciu. Nie będą wspominać ile to wydała na tę piękną dekorację, ale będą mówić o emocjach i relacjach. Myślę, że temat rozmowy, który poruszyłaś, jest ważny. Wszyscy mówią o tym jak to pięknie sobie planować ślub, ale nikt nie mówi z czym te pary się mierzą w dzisiejszych czasach, ile przed nimi wyborów i trudności.

Patrycja Koprzak

28 stycznia przypada Międzynarodowy Dzień LEGO

Jaworznicka szkoła muzyczna dla Babć i Dziadków



„Sto lat” dla kochanych dziadków

Dla każdego małego muzyka dziadkowie są najwierniejszą publiką, nikt tak jak oni nie nagradza brawami, nawet jeśli małym artystom coś się nie powiedzie, nikt tak jak oni nie cieszy się sukcesami wnuków, dziadkowie zawsze wspierają milusińskich w realizacji ich wszelkich pasji, nawet tych najbardziej zaskakujących.

Nic więc dziwnego, że na okoliczność Dnia Babci i Dnia Dziadka uczniowie jaworznickiej Państwowej Szkoły Muzycznej dali bardzo udany koncert.

Był to koncert w cyklu „Biblioteka pełna muzyki”. Odbył się w czwartek 22 stycznia w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Przy okazji mali muzycy poopowiadali nieco o swoich ukochanych dziadkach i złożyli im serdeczne życzenia.

Jakub Lichtański (saksofon) ceni dziadków za to, że są dla niego mili i zawsze mu pomagają.

Skląda dziadkom życzenia długiego życia, żeby byli zdrowi i zadowoleni z życia.

Liliana Jasicka (flet) lubi swoich dziadków, bo ci ją kochają, są mili i jej pomagają. Życzy dziadkom wszystkiego dobrego i żeby jak najdłużej żyli i cieszyli się życiem. Zuzanna Gierczyk (flet) mówi, że jej dziadkowie są mili, pomagają, wspierają ją, są po prostu fajni. Życzy dziadkom dużo szczęścia, radości, spełnienia marzeń i zdrowia.

Dziadkowie Elizy Mikrut (flet) zawsze ją wspierają, gotują jej obiady, są kochani. Dziadkom składa życzenia szczęścia, zdrowia i wszystkiego, co sobie wymarzą.

Anna Kapuśnik (skrzypce) mówi o swoich dziadkach, że ci zawsze poświęcają jej swój czas i ją wspierają. Uwielbiają razem piec, po prostu bardzo Ich kocha. Składa dziadkom życzenia wszystkiego dobre-

go, zdrowka, szczęścia, pomyślności i wszystkiego, co sobie wymarzą.

Szymon Połec (fortepian) kocha dziadków, bo ci się nim opiekują, kupują mu fajne rzeczy i można się do Nich przytulać. Życzy dziadkom dużo radości i lat życia.

Hania Lewandowska (fortepian) kocha dziadków za wsparcie i za to, że są dla niej uprzejmi, za ich miłość do niej i za obiady. Dziadkom składa życzenia dużo zdrowia i tego, żeby zawsze byli uśmiechnięci i kochani.

Maria Pragłowska (nauczyciel fortepianu) z synem Krzysiem kochała swoich dziadków za to, że dali jej całe swoje serce, każdego dnia i wiedziała, że na nich najbardziej może liczyć z całej rodziny. Krzyś kocha dziadków za ich dobre serce i za to, że zawsze z nimi się świetnie bawi. Życzy dziadkom „miłych serc”.

Zuzanna Szubrycht (skrzypce) kocha dziadków, bo ci zawsze, gdy potrzebuje pomocy, ją wspierają, czytają jej na dobranoc bajki, a dziadzius zawsze wymyśla fajne zabawy. Życzy dziadkom zdrowia, dużo szczęścia, pomyślności i wszystkiego, co najlepsze.

Lilia Maciejewska (skrzypce) mówi, że jej dziadkowie są zawsze przy niej, zawsze jej pomagają i dadzą dobrą radę. Składa dziadkom życzenia wszystkiego dobrego, zdrowia, długiego szczęśliwego życia i żeby mieli siłę opiekować się wnukami.

Yitong Li (skrzypce) kocha dziadków za to, że pomagają jej w trudnych sytuacjach i ją pocieszają, gdy czuje się smutna. Składa im życzenia zdrowia, szczęścia i wszystkiego dobrego.

Na zakończenie koncertu odśpiewano kochanym dziadkom gromkie „Sto lat”. Drodzy dziadkowie – wszystkiego dobrego.

Ela Bigas

Oczywista Nieoczywistość – Alert

Żyjemy w czasach, w których wzajemna komunikacja i przesyłanie różnego rodzaju informacji jest szybkie i łatwe. Wystarczyłoby jednak przenieść się o kilkadziesiąt lat wstecz, a sprawa wyglądała zgoła inaczej. Nie wnikając wszak w różnego rodzaju niuansy związane z komunikacją właśnie i sposobami przesyłu informacji nie omieszkam wspomnieć, że jednym z urządzeń, które służyły do tego celu były... nożyczki.



źródło: wikipedia

Dziś w zasadzie każdy z nas wyposażony jest w telefon. Czasami mamy ich więcej niż jeden. Ale jeszcze ponad dwie dekady temu posiadanie aparatu telefonicznego o charakterze stacjonarnym było niemal mrzonką. Moi rodzice na telefon czekali bodaj 25 lat. Dopiero na początku obecnego stulecia nastąpił przełom. W momencie bowiem kiedy skończył się w naszym kraju monopol jednej z instytucji na zaopatrywanie ludzi w tego typu środki wzajemnego komunikowania się właśnie, w sposób masowy ludzie uzyskiwali taką oto możliwość. Był to tak nagły i zgoła nieprawdopodobny przeskok, że rodziło się w człowieku przekonanie, że doczekał czasu, gdy to co jest naprawdę potrzebne i świadczy o nie lada komforcie, znalazło się w naszych rękach. A owym nie lada komfortem było posiadanie telefonu oraz wyasfaltowana bądź wyłożona kostką brukową ulica. Mieszkalem wówczas na ulicy Skalka, której stan przez długie lata był tragiczny, a żeby przejść nią w porze deszczu suchą stopą, trzeba było trzymać się płotu lub przechodzić po jego podmurówce. Wielkie kałuże i błoto przypominające trzęsawisko były na porządku dziennym. Kiedy więc ulicę wyłożono w końcu kostką oraz pojawiły się w sposób powszechny telefony, odnieść można było wrażenie, że oto zaczęła się nowa epoka. Jeszcze większy przeskok odczuło się w momencie, gdy na rynku pojawiły się telefony komórkowe. Najpierw duże i bardzo drogie w utrzymaniu. Teraz rozpowszechnione w sposób przed laty niewyobrażalny. Kiedy więc lata temu słyszało się, że w krajach skandynawskich obywatele pozbywają się

telefonów stacjonarnych, ponieważ te komórkowe są już rozpowszechnione wśród tamtych społeczeństw przez wzgląd na swą taniość, wydawało się to być zjawiskiem nieprawdopodobnym czy wręcz nadprzyrodzonym. Podobnie zresztą jak perspektywa tego, że rozmawiając ze sobą, będzie się można widzieć nawzajem, na telefonach oglądać filmy, słuchać muzyki, grać, robić zdjęcia czy korzystać z innych komunikatorów. Dziś jest to absolutną normą. Mało kto posiada już telefon stacjonarny, a przysłowiowe komórki są nieodłączną częścią naszego życia oraz źródłem informacji o otaczającej nas rzeczywistości w sposób rozbudowany i transparentny. Tym samym do lamusa odeszły więc czasy, kiedy pisaliśmy do siebie listy, a z wakacji posyłałyśmy pocztówki. Kiedyś w przydrożnych kioskach widokówek było pełno. Kupowało się je wówczas także jako pamiątki. Teraz zdarza się to niezwykle rzadko, jedynie chyba w morskich czy górskich kurortach. W zamierzonych wszak czasach widokówek także z naszego Jaworzna było od groma. A dziś? Samych kiosków jest już bardzo niewiele.

Cofając się więc w czasie o jakieś trzydzieści czy czterdzieści lat pamiętam, że posługiwaliśmy się dość osobliwym narzędziem wzajemnego komunikowania. Były to mianowicie tytułowe nożyczki. Był to czas, kiedy mieszkaliśmy wraz z babcią i dziadkiem przy ulicy Srebrnik. Stoi tam do dziś duży piętrowy dom. Na parterze mieszkalem ja z bratem i rodzicami, na piętrze zaś dziadkowie. Rodzice rzecz jasna pracowali zawodowo, toteż w okresie wakacyjnym, a także częściowo szkolnym opiekowali się nami dziadko-

wie. U nich jedliśmy często obiady, z nimi w ten czy inny sposób spędzaliśmy czas. Opieka dziadków miała dość istotne znaczenie, kiedy trwał rok szkolny. Rodzice wychodzili do pracy wcześniej rano. Nas natomiast trzeba było o odpowiedniej porze wysłać do szkoły. A tym zajmowała się babcia. A ze śniadanie zawsze mieliśmy gotowe (to do szkoły także), to wystarczyło wstać, zjeść, umyć się, ubrać i wyjść. No właśnie. Wstać...

Zdarzało się, że tutaj pojawiał się problem. O ile bowiem w dni wolne, w czasie gdy można było spać do woli, człowiek budził się wcześniej bez powodu, o tyle wówczas kiedy trzeba było wstać do szkoły, było o wiele gorzej. A że nasza babcia była osobą zapracowaną, spędzającą od świtu do zmierzchu czas przy maszynie do szycia, to bardzo często nie schodziła na dół (mieliśmy do mieszkań dwa osobne wejścia), by nas wybudzić, tylko brała w swoje ręce duże krawieckie nożyczki i uderzała nimi o kaloryfer, dając w ten sposób nam znać, że pora już wstawać. Uderzała nożyczkami kilka razy pod rząd, krótkimi szeregami, do czasu aż któryś z nas nie odpowiedział w ten sam sposób. Wówczas babcia była przeświadczona, że w stu procentach wykonała swój obowiązek. Ale zdarzało się czasem, że odpowiadaliśmy na dźwięki wydawane przez babcine nożyczki, po czym przewracaliśmy się na drugi bok. A potem była afera. Babcia piekliła się, rodzice irytowali. Na szczęście zdarzało się to stosunkowo rzadko. Ale owe nożyczki, czy w ogóle sposób wzajemnego przesyłu informacji w ten właśnie sposób miał o wiele szerszy kontekst. W ten sposób przywoływaliśmy się wzajemnie, informowaliśmy o czymś pilnym, czy na przykład o gościu, który właśnie się zjawił. Czasem też babcia przywoływała nas na obiad, który był właśnie gotowy. Bez jednego więc słowa, za pomocą okazałych nożyczek, nie używając ani jednego słowa, w zależności od kontekstu właśnie i konkretnej sytuacji sygnalizowaliśmy sobie nic wzajemnego porozumienia, w obrębie której wszystko było jasne i proste. Cały więc natłok zbędnych słów, skrótów i nowomowy był zupełnie zbędny. Wszelkie przegadanie bezsensowne. Wystarczyło bowiem kilka uderzeń o żeliwny grzejnik, a wszystko to, co dziś byłoby absolutnie niezrozumiałe, wówczas było jasne, zwięzłe i logiczne.

Jarosław Sawiak

OGŁOSZENIE

vestiss
wypozazenie domu



DYWANY | WYKŁADZINY
SALON W JAWORZNIE

UL. PIEKARSKA 6 | JAWORZNO



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam działkę budowlaną na Borach k/lasu 519 m2 533 433 303

980/d

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 58m2, Podłężę 365.000zł 533 433 303

980/d

PARCELA Sprzedam HAŁĘ pow. 500 m2, k. centrum 501 358 520

980/d

PARCELA Sprzedam mieszkanie na Wandy 3 p, 70m2 533 433 303

980/d

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI

Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.

Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520

**Masz wąską działkę?
Przyjdź!
Scalimy ją.
Tel. 535 858 520**

Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520

577/d/14

BIURO NIERUCHOMOŚCI DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI KUPNO, SPRZEDAŻ

WGN

Jaworzno
św. Barbary 1
tel 503 024 999



<https://jaworzno.wgn.pl/>

Sprzedam wszystko po 200 złotych

1. Zmywarka 40 cm do zabudowy
2. Płyta gazowa z iskrownicami 60 cm typ Amica
3. Piekarnik elektryczny do zabudowy typ Amica

Tel. 669 211 167

57/D/21/B

8/d/23

23/d/22

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach. Tel 730-030-554

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane 664-781-745

46/d/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 32 752 95 99, 603 090 508

981/

**Cyklinowanie
www.parkieci.com.pl,
602 578 174**

29/d/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531

933/d

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane tel. 604-478-121

46/d/22

Dachy krycie gonty papowe, papa termozgrzewalna tel. 605 835 147

20/d/23

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147

19/d/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel.502863471

1/d/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333

310/d/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333

310/d/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586

13/d/22

JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586

2/d/18

NAUKA

Angielski 511-318-138

3/d/26

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM

32-260-00-33, 516-516-611

Pośrednik CDF S.C.
firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

22/d/22

Praca dla spawacza Jaworzno. Atrakcyjne warunki i wynagrodzenie

Szukasz stabilnej pracy jako spawacz w Jaworznie? PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „AJP” JERZY PALIWODA zatrudni spawacza do warsztatu mechanicznego obsługującego sprzęt ciężki – spawanie różnymi metodami, praca na miejscu, do wyboru umowa o pracę lub praca dodatkowa.

**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
„AJP” JERZY PALIWODA**

ul. Wojska Polskiego 2, Jaworzno
zatrudni: SPAWACZA

Do pracy w warsztacie mechaniki sprzętu ciężkiego w Jaworznie (praca na miejscu).

Zakres obowiązków:

- spawanie elementów i konstrukcji w warsztacie,
- spawanie różnymi metodami (w zależności od umiejętności i potrzeb),
- prace naprawcze przy sprzęcie ciężkim.

Oferujemy:

- atrakcyjne warunki finansowe,
- wynagrodzenie **od 8000 zł**,
- możliwość **umowy o pracę lub pracy dodatkowej**.

Kontakt:

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny lub osobiste stawienie się w siedzibie firmy.

Tel. 32 615 50 97, 784 989 029

**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
„AJP” JERZY PALIWODA
ul. Wojska Polskiego 2, Jaworzno**

INNE

Szyte ręcznie torebki z charakterem! Wyjątkowy design, premium materiały, solidne wykonanie na lata. Uroczę zwierzątka, sakiewki dla pupila. Ekologiczne, unikatowe. Zamów: rudyiszpulka.pl

6/D/26

Noclegownia przyjmie: odzież męską (spodnie, swetry, buty, bielizna, kurтки), pościel, ręczniki itp. oraz sprzęt komputerowy dla naszych podopiecznych, zapewniamy transport tel. 32 615 19 30 czynny od 8.00 – 18.00

BEZPL.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147

54/d/17

OGŁOSZENIA DROBNE

CENA ZA SŁOWO

wynosi

1,23 zł

ogłoszenie własne



WYGODNA OBSŁUGA DLA FIRM

- Proste uzyskanie faktury
- Faktury za wszystkie urządzenia
- Szczegółowe raporty zużycia
- Automatyczne zasilanie kart
- Obsługa floty samochodów
- Faktury zbiorcze



ZAPYTAJ O OFERTĘ TEL. 695-122-222

ul. Jana Kantego Steczkowskiego 8

Znajdź Nas
na facebooku



Informacje kulturalne, wydarzenia: 21 stycznia – 3 lutego

28 stycznia – godz. 15.00 – 17.00. Spotkanie autorskie z Marią Kocot, Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80

28 stycznia – godz. 18.00, 29. Spotkanie z cyklu „Z Historią na Ty” – Dawni sąsiedzi, Rzecz o przedwojennej społeczności żydowskiej Jaworzna, prowadząca Barbara Stanek, Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5
29 stycznia – godz. 17.30, Mecz I ligi siatkówki, MCKiS Jaworzno kontra GKS Katowice,

Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80

30 stycznia – godz. 9.00, VII Ogólnopolski Konkurs Kolęd i Pastoralek, ATELier Kultury w Jaworznie ul. Wiosny Ludów 1
30 stycznia – godz. 18.00, Koncert Kolęd i Pastoralek, Dom Kultury im. Z. Krudziel-skiego, ul. Jagiellońskiej 3
31 stycznia – godz. 18.00, spektakl „Małe zbrodnie małżeńskie” – Teatr Oddzielny, ATELier Kultury ul. A. Mickiewicza 2

1 lutego – godz. 15.30, godz. 18.30, spektakl „Pani domu jest tylko jedna”, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2
1 lutego – godz. 17.00, Koncert żeńskiego chóru Belcanto, ATELier Kultury ul. A. Mickiewicza 2
Muzeum Miasta Jaworzna – wystawa pt. „Widnokrąg”, ósma odsłona serii wystaw prac absolwentów i wykładowców Liceum Plastycznego w Nowym Wiśniczu.

nr 4/757 2026

Jakub Dąbek

– Żal mi naszego jaworńskiego barda, derektywie.
– O kim mówisz?
Bo ja znam kilku.
– O tym najlepszym – multitalent. Bardziej jawornickim już się nie da być. Znany z imprez, fotografii, walki z alkoholizmem i piosenek o białym orle.
– Aaa, to wiem. To ten fotograf prezydenta, co na emeryturze dorabia w urzędzie?
– Oj, dorabia na kilku stanowiskach, ale teraz widać, że idzie w działalność artystyczną.
– Znam go. Najpierw prowadził strony o imprezach, potem próbował wykiwać publiczność i zmienić profile na prywatne, jak startował w wyborach. A co teraz odwalił?
– Nie wiem dokładnie co, ale Facebook już mu konto zablokował.
– Myślisz, że to za piosenki o rudej wronie?
– Nie wiem, co tam zmaistrował, ale wiesz – teraz biorą się za tych, co szerzą dezinformację.
– I dalej pracuje w urzędzie?
– Nie wiadomo, na jakich zasadach. Okazuje się jednak, że nie ma miejsca na pracę dla młodych, zdolnych fotografów, za to zawsze znajduje się

permanentna powieść satyryczna
pisana przez życie – odc. 689

etat dla diadka. I to nie jedyne zatrudnienie.
– Rozwiązanie problemów alkoholowych dalej?
– To już jakaś inwencja, ale to chyba nie miejsce na takie rozmowy.
– Czemu tak nagle o tym sobie przypomniałeś?
– Bo wiesz, że ma koncertować w kościele?
– I będzie śpiewał o rudej wronie?
– Nie wiadomo. Pojawiły się za to jego cytaty o naleśnikach.
– Jeśli Kościół chce budować wizerunek wśród parafian i przyciągać młodych, to nie wiem, czy to najlepsza forma?
– Nie oceniam, ale kontrowersyjne to na pewno jest. Złazszcza że zaproszenia na koncert były bez możliwości komentowania – taki się wyłał hejt.
– No widzisz, w jakim absurdzie się znaleźliśmy?
– Oj, trudne to życie artysty w naszych czasach.
– Nie do końca, bo zawsze zbyt duża dawka jadu i nienawiści, jaka płynie od artystów, nigdy się nie opłacało. A mnie się wydaje, że to jeszcze nie koniec tego jawornickiego folkloru.



Niby jest, a jakoby by nie było

W internecie dr Bartosz Piwowarski z Fundacji Przyrodniczej Ostoja wypowiedział się o gatunku zwierzątka, które jest zagrożone wymarciem, a mowa tu o chomiku europejskim. Gatunek ten jest od 2011 roku pod ochroną i dlatego wiele się pisze o chomiku, że jest pożyteczny, że zjada chrząszcze i ślimaki, ale w sumie jest roślinojedny. Piszę się o sympatycznym pyszczku. Lubi tereny lessowe i gliniaste, w których robi sobie nory i kanały, w których żyje. W terenie piaszczystym źle mu się żyje, bo piasek zasypuje kanały. Doktor Piwowarski pisze o miejscach, gdzie żyje chomik, czyli na Lubelszczyźnie, Ponidziu i okolicach Sandomierza. Nic nie wspomina o Jaworznie i o naszym programie ratowania chomika, w tym o pomnikach w mieście jako symbolu Jaworzna.

Zorza nad Jaworzniem

O zorzy polarnej wiemy tyle, że jest piękna, a dla bardziej świadomych to zjawisko wywołuje strach i lęk. Wiemy też, że możemy ją zobaczyć na północy, a najlepiej jechać do krajów skandynawskich. Okazuje się, że zorza polarna przywędrowała też do Jaworzna. Tu na niebie można ją było tydzień temu zobaczyć i sfotografować. Mało tego, jeden z zakopiańskich fotografów zrobił nawet zdjęcie zorzy polarnej w górach.

Karnawał dla młodych

Żeby nie było, że w karnawale bawią się starsi, więc dla najmłodszych też są organizowane zabawy, szczególnie przebieranki kostiumowe. Okazuje się, że zabawy takie są w przedszkolach, szkołach i klubach. Biorąc sprawę statystycznie, więcej dzieci i młodzieży uczestniczy w karnawale niż starsi. Można by pytać: gdzie te bale na 100 par. Wychodzi na to, że starszym osobom nie chce się tańczyć i sprawę zostawiają maluchom i młodzieży. Oznaczałoby to, że społeczeństwo się starzeje. A może to tylko niechęć do rozrywki? Nikt nie chce się oderwać o bieżących kłopotów?

Ta ostatnia niedziela

W tym roku jawornicki finał WOŚP odbył się w Galerii, a nie tak jak w zeszłym – w hali widowiskowo-sportowej w centrum. Zmiana lokalizacji wynika z natożenia się dwóch imprez: koncertu noworocznego i finału WOŚP. Organizatorzy koncertu nie wiedzieli, kiedy będzie finał i dlatego daty się zbiegły. Są usprawiedliwieni, bo nie wszyscy muszą wiedzieć, że od wielu, wielu lat termin finałów WOŚP jest zawsze w ostatnią niedzielę stycznia. No, ale cóż, nie wiedzieli, toteż są usprawiedliwieni.

Jaworzno mało znane – Prowizorka

Historia jawornickiego kościoła parafialnego jest niezwykle złożona i burzliwa. Parafia bowiem w tym miejscu powstała już w stuleciu czternastym. Pierwszy murowany budynek wzniesiono w stulecie szesnastym. Był on też kilkakrotnie przebudowywany i rozbudowywany. Po raz ostatni w pierwszej połowie wieku dziewiętnastego.

W okresie międzywojennym podjęto wszak dość zaskakującą, ale jednocześnie zrozumiałą decyzję o budowie nowego obiektu sakralnego. Wiązało się to z faktem gwałtownego wzrostu populacji naszego miasta. Zaskakujące wszak było to, że w rzeczy samej nowy kościół miał stanąć w miejscu starego. Trudno w tym miejscu przesądzić na ile inwestycja ta miała być jedynie przebudową, a na ile zupełnie świeżym projektem. Z kontekstu wnosić można jednak, że planowano wzniesienie zupełnie nowego obiektu, który ewentualnie mógł „wchłaniać” stary budynek. Wskazuje na to nie tylko zupełnie inny styl architektoniczny wznoszonego, nowego obiektu, ale także to, że o nowym świątyni przebiegała inaczej niż tej starej. Obcyda budynki stały więc pod innymi kątami.



Wnętrze jawornickiego kościoła św. Wojciecha usytuowanego w części wybudowanej przed wojną. Wierni zwróceniu w stronę (bocznego drzwi) ołtarza św. Józefa (zdjęty prywatnie)

Samą zaś budowę nowego kościoła rozpoczęto tuż przed drugą wojną światową. Przed wojną wzniesić zdążono prezbiterium wraz z transeptem. Natomiast okres wojny wstrzymał wszelkie prace budowlane, co spowodowało, że na Placu św. Jana stały poniekąd dwa kościoły: pierwszy to ten stary, a drugi to spory fragment tego, którego budowę właśnie rozpoczęto. Pomiędzy dwoma gmachami była kilkumetrowa przerwa.

Sytuacja nie zmieniła się zresztą także w okresie powojennym. Tym razem ze względów ideologicznych. Te zaś nie tylko hamowały budowę nowego kościoła, ale i finalnie doprowadziły do rozbiórki starego budynku kościelnego. Ze względu na celową eksploatację górniczą pod kościołem, ten zacząć pękać i niszczyć. Z czasem, ze względu na szkody górnicze i potencjalne zagrożenie dla wiernych, stary kościół, zamknięty, wyłączając go z użytku i przeznaczono do rozbiórki. Po kilku latach decyzję wcielono w życie. Ale przez cały ten czas kościół nieczyny był w mieście obiekt, który pełniłby funkcję kościoła. Ponieważ zaś stary budynek nie nadawał się do użytku, to postanowiono wykorzystać nową część w tym właśnie celu. W związku z planami użytkowania nowego gmachu należało go przywrócić do gotowości. A tutaj niezbędny był chociażby ołtarz. Postanowiono więc wówczas, że przy okazji rozbiórki starego kościoła, jego główny ołtarz, sprowadzony w XIX wieku z Krakowa, a przedstawiający św. Józefa, nadal będzie głównym ołtarzem. Można by rzecz jasna

zapytać, jak to możliwe, skoro lokalizacja głównego ołtarza w starym kościele nie pokrywała się z tą nową? Sprawa z pozoru wydawała się złożona, ale i wykonalna. Otóż główny ołtarz ze św. Józefem rozebrano na kawałki i przeniesiono do „nowego kościoła”. Odcinek, jakiego ołtarz musiał przebyć, wynosił do trzech metrów. Była to rzecz logiczna, posiadająca prosty przekaz wskazujący na pewną ciągłość świątyni, nie tylko tą samą kralną, ale i faktyczną. Główny ołtarz miał więc być nadal ołtarzem głównym, a nowa świątynia miała obejmować wspomnianą, nowe prezbiterium z transeptem. Obecnie jest to ta tylna część dzisiejszego kościoła bez „charakterystycznej hali”, czyli tej najnowszej części, dobudowanej po rozbiórce starej

świątyni. Było to metraż niezbyt wielki. Ze względu na konieczność zamknięcia, a potem rozebrania starej części oraz przez wygląd na fakt, że kościół dolnego jeszcze nie zbudowano, innego wyjścia nie było. Jednak to co w sprawie jest najbardziej zastanawiające to to, że stary, główny ołtarz nie został posadowiony tam, gdzie miał się znajdować ołtarz główny jako taki. Ulokowano go bowiem tam, gdzie stoi do dziś, w więc po boku. A przecież miejscem ołtarza głównego była część usytuowana na północ, czyli ołtarz, gdzie główny ołtarz stoi dziś. Skąd taka rozbieżność? Otóż brała się ona z pewnej tymczasowości ówczesnego rozważania. Do celowo planowanej kościelnej przetrwał do dziś, no bowiem nowy, wielki ołtarz, gabrałowo adekwatny do rozmiarów nowego kościoła.

JAROSŁAW SAWIŃSKI